№ 91 (3291). Warszawa, SOBOTA 2 Kwietnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka №
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

GDZIE PUSTKA?

Pan Dmowski, wódz Obozu Wielkiej Polski, coraz częściej i ostrzej przeciwstawia się współczesności. Widzi on „pustkę ideową" w całem naszem życiu politycznem i kulturalnem, upadek obyczajności i więzów moralnych, zanik uczuć religijnych. Jednem słowem opozycjonista najczystszej wody.

I my, socjaliści, jesteśmy w opozycji do dnia dzisiejszego. Ale nasza krytyka, poza zbieżnością czysto formalną, **nie ma nic wspólnego** z krytyką p. Dmowskiego. Różnimy się zarówno co do **treści pojęć** przez nas używanych, jak też **celu, do którego dążymy.**

Bebel zdaje się nazwał antysemityzm socjalizmem głupców. Nasz nacjonalizm możnaby określić, jako socjalizm wykolejeńców. Niedarmo przywódcy duchowi endecji wyszli ze szkoły socjalistycznej. Gdy się czyta broszury i artykuły Dmowskiego, nie można opędzić się wrażeniu, że w głębi duszy przyznaje on słuszność i rację socjalizmowi, ale właśnie dlatego, że widzi on zwycięstwo socjalizmu nad nacjonalizmem, wzbiera w nim gniew i pragnienie powstrzymania za wszelką cenę tego pochodu zwycięskiego.

W samej rzeczy. Dmowski nietylko stwierdza, że istnieje walka klasowa, ale wynosi ją, jako czynnik niemal decydujący w rozwoju kapitalizmu, w okresie przedwojennym, począwszy od połowy ub. stulecia.

Widzi on w walce klasowej wszelkie zło, ale zamiast usunąć jej źródła i w ten sposób wyplenić zło z narodu, podaje on starą receptę endecką: patrjotyzm i religję, wprzęgnięte do służby kapitalistycznej.

Ba, Dmowski idzie znacznie dalej. Główną cechą okresu powojennego jest — zdaniem jego — zaostrzona walka gospodarcza między narodami. I znowu: czy Dmowski chce usunąć przyczyny tej walki, czy pragnie pokojowego współżycia narodów? Nie, on głosi nieprzejednaną walkę narodów o berło gospodarcze. Mamy tu przed sobą próbkę **materjalizmu,** ale jakże pierwotnego, niemal komunistycznego! Tylko, że komuniści rozdymują klasę do wielkości narodu, endecy zaś zwężają naród do rozmiarów klasy. I jak mrzonką jest myśl, że przeciwieństwa klasowe dadzą się usunąć przez pielęgnowanie cnót patrjotyczno-religijnych, tak też fikcją jest dopatrywanie się w konkurencji gospodarczej narodów jakiegoś dopustu bożego, któremu uledz musimy.

Dmowski staje tedy bez obsłonek na stanowisku **materjalistycznem,** bardzo zgruba ciosanem. Ale podczas gdy socjalizm, dążąc do przebudowy i zmiany ustroju społecznego, obala podłoże ekonomiczne, na którem wyrastają wszystkie potworności, rażące po części także Dmowskiego, nacjonalizm nietylko konserwuje wszystko po dawnemu, ale czując usuwający się grunt pod nogami, chwyta się w jednem miejscu środków gwałtu, w innem — rozpaczy. I tu i tam broni on siebie przed naporem ruchu robotniczego, bo czemże w gruncie rzeczy jest zwycięstwo Mussoliniego, jak nie zwycięstwem defensywy klas posiadających nad osłabioną i rozbitą przez komunizm klasą robotniczą? Wartości twórczych i pozytywnych nacjonalizm nie wnosi, bo ich nie ma. Jest przeżarty pesymizmem, bijącym z każdego zdania ostatniej broszury Dmowskiego.

I ten oto zgrzybiały nacjonalizm, utkany ze strzępów hakatyzmu pruskiego, rojalizmu francuskiego i faszyzmu włoskiego — ma odwagę zarzucać socjalizmowi pustkę ideową! Socjalizmowi, który jest dzisiaj jedyną siłą twórczą, wiedzącą czego chce i do czego dąży, jedyną ostoją kultury nagromadzonej przez wieki ubiegłe i wykuwającej się w ciężkiej walce dnia dzisiejszego; jedyną rękojmią pokoju dla zgnębionej ludzkości.

Mogą nam Dmowski i jego obożni nie wierzyć, ale winni chyba wierzyć faktom niepowstrzymanego rozwoju socjalizmu w całej Europie. Tego nie można zagadać żadną deklamacją nacjonalistyczną, ani przesłonić żadnemi nowemi sztandarami, maskującemi jeno starą, zbankrutowaną ideę nacjonalizmu.

J. M. B.

POLITYKA ZAGRANICZNA ŁOTWY

CO MÓWI O NIEJ MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH CEELENS?

(Specjalny wywiad „Robotnika" z tow. Ceelensem min. spraw zagr. Rzeczypospolitej Łotewskiej)

Współpracownik „Robotnika" uzyskał od tow. Ceelensa szereg niezmiernie ciekawych informacji o tak aktualnej obecnie sprawie polityki zagranicznej Rządu Łotewskiego.

Red.

POŁOŻENIE OGÓLNE ŁOTWY.

Znaczenie paktu o nieagresji polega na tym, że Łotwa chce w miarę sił prowadzić jawną, określoną i jasną politykę pokoju i nie życzy sobie być wciągniętą do jakiejkolwiek wojny napastniczej w stosunku do Związku Sowietów ani też brać udziału w koalicjach, skierowanych przeciwko niemu.

Jedno spojrzenie na mapę wystarczy, by zrozumieć, że Łotwa, wskutek swego położenia geograficznego, musi pozostawać neutralną w zatargach i w walce interesów wielkich mocarstw, i że nie może być wciągniętą do tych zatargów albo do wojny.

W swej polityce zagranicznej Łotwa nie może i nie chce wyznawać jakichś specjalnych orjentacji. Dla Łotwy możliwą jest tylko jedna orjentacja — orjentacja pokoju; orjentacja ta daje zarazem najwięcej gwarancji dla naszej niepodległości.

OBECNY STAN ROKOWAŃ POMIĘDZY ŁOTWĄ A Z. R. S. S.

Rokowania o pakt prowadzone były już od roku; niepodobna tedy mówić o jakimś wyjątkowym pośpiechu przy parafowaniu.

Wskutek odjazdu przedstawiciela Z. R. S. S. prowadzenie rokowań zostało przekazane nowej osobie; ta okoliczność spowodowała potrzebę parafowania tych punktów, co do których osiągnięto porozumienie, aby w ten sposób umożliwić p. Arałowowi sprawozdanie przed jego Rządem o osiągniętych rezultatach rokowań.

Porozumienie jeszcze nie nastąpiło co do sprawy, w jakiej formie Łotwa stwierdzi wobec Sowietów swoje prawa i obowiązki członka Ligi Narodów, a także co do drugiej konwencji, która ma ustalić sposoby pokojowego rozstrzygania spraw spornych na podstawie zasady komisji uzgadniającej z neutralnym przewodniczącym. Jeśli nastąpi porozumienie w tych sprawach, to obie umowy ze wszystkimi załącznikami będą podpisane i wejdą jednocześnie w życie.

Wszystkie punkty parafowane były uzgodnione zawczasu i całkowicie z estońskim ministrem spraw zagranicznych dr. Akelem.

ŁOTWA A LIGA NARODÓW.

Łotwa chce pozostać nadal członkiem Ligi Narodów i brać udział lojalny w jej pracach; rozwijając pokojowe stosunki wzajemne ze Związkiem Sowieckim, Łotwa nie popada w sprzeczność z paktem Ligi Narodów, jak to twierdzi bezpodstawnie a może i bez dobrej wiary część prasy zagranicznej. Współpracując z Ligą Narodów, Łotwa musi jednak brać pod uwagę swoje swoiste położenie geograficzne. Muszę, niestety, stwierdzić, że wśród części prasy zachodnio-europejskiej spostrzec się dają tendencje obciążenia małych państw całością zobowiązań; a jednak, jak dotąd, ani ze strony Ligi Narodów, ani ze strony Europy Zachodniej nie było nawet poważnej rozmowy o realnych gwarancjach bezpieczeństwa państw małych. Gdy w swoim czasie pewne wielkie mocarstwo wystąpiło przeciw małemu państewku na Kaukazie, które należało do Ligi Narodów, i gdy je podbiło i przyłączyło do swego terytorjum, — to wtedy, o ile sobie przypominam, nie nastąpił bodaj słowny protest ze strony Ligi Narodów, albo z czyjejkolwiek innej strony przeciwko unicestwieniu niepodległości członka Ligi Narodów. Nawet więcej: na kilka tygodni przed tym smutnym wypadkiem, jedno z wielkich mocarstw zachodnio-europejskich zawarło umowę handlową z Rosją Sowiecką, w której to umowie owe państwo kaukazkie uważane jest za część składową państwa sowieckiego. Tak wygląda rzeczywistość.

A w innym kierunku ta rzeczywistość nam wskazuje, że państwa zachodnio-europejskie w celu zagwarantowania swego bezpieczeństwa zawarły t. zw. traktat Locarna; nie wystarczały im widocznie gwarancje, włączone do artykułów paktu Ligi Narodów.

Jeżeli taka jest realna rzeczywistość w dwuch różnych kierunkach, to niechże nikt nie oskarża małej Łotwy o to, że, nie chcąc być przedmiotem ani narzędziem w starciach państw innych, prowadzi ona politykę realną, skierowaną ku utrwaleniu pokoju i ku obronie jej niepodległości.

DO CZEGO ZMIERZA ŁOTWA?

Z jednej strony chcemy utrzymać nasze pokojowe stosunki wzajemne ze Związkiem Sowieckim, i sądzę, że już niebawem wszystkie państwa Europy Wschodniej, wszyscy sąsiedzi państwa sowieckiego dojdą do tego samego wniosku, że jasna i realna polityka pokojowa w Europie Wschodniej jest warunkiem koniecznym dla odrodzenia życia gospodarczego wszystkich narodów wschodnio-europejskich, a także ważnym zadaniem przy pracy nad utrwaleniem pokoju ogólno-europejskiego.

Z drugiej strony Łotwa żywi nadzieję i sądzi, że nadszedł czas, gdy państwa Europy Zachodniej i wszyscy członkowie Ligi Narodów winny poważnie zastanowić się nad sprawą realnej stabilizacji pokoju i gwarancji bezpieczeństwa za pomocą środków bardziej ogólnych i konkretnych.

Za jeden z takich środków uważam pakt gwarancyjny pomiędzy państwami północno-wschodniego wybrzeża Morza Bałtyckiego a Związkiem Sowieckim, Niemcami, Francją i Anglją. Wiele się mówiło o gwarancjach pokoju na Renie, jako o gwarancjach pokoju ogólno-europejskiego; wydaje mi się, że utrzymanie pokoju i stałych stosunków politycznych w Europie Wschodniej jest dostatecznie ważnym warunkiem dla pokoju ogólno-europejskiego.

O ile wiem, socjaliści fińscy i estońscy uznają za ważne zadanie politykę pokoju i paktów o nieagresji ze Związkiem Sowieckim.

ŁOTWA I POLSKA.

Z Polską chcemy pozostawać w dobrych, przyjaznych, sąsiedzkich stosunkach, i rozwinąć zarazem nasze gospodarcze stosunki wzajemne, które w ciągu lat ostatnich rozwijały się, niestety, w takim kierunku, że nasz bilans handlowy wobec Polski stał się mocno pasywnym.

Dużą rolę grają tu, naturalnie, przeszkody, wynikające z systemu kontyngentów i licencji; o tych sprawach trzeba pomówić w związku z rokowaniami o umowę handlową pomiędzy naszymi państwami. Nienormalnym jest z pewnością i ten fakt, że dotychczas nie mamy konwencji polsko-łotewskiej o bezpośredniej komunikacji kolejowej, osobowej i towarowej, chociaż z naszej (łotewskiej) strony niema żadnych przeszkód dla podpisania konwencji.

ŁOTWA A LITWA.

Łotwa pragnie zbliżyć się gospodarczo do Litwy i ustalić z Litwą przyjazne stosunki polityczne.

Z punktu widzenia państwa łotewskiego nasze interesy żywotne skłaniają nas nie tylko do wspólnych działań z Estonją, ale domagają się kategorycznie istnienia niepodległej Litwy.

DODATEK KULTURALNO-OŚWIATOWY „ROBOTNIKA"

Dążymy ciągle — w miarę sił — do rozszerzania i ulepszania naszego pisma. Stworzyliśmy już osobny stały **Dodatek Gospodarczy** i **Przyjaciela Dzieci.** Chcemy teraz rozpocząć — narazie raz na miesiąc, **w pierwszy czwartek każdego miesiąca** — wydawanie stałego **Dodatku kulturalno - oświatowego.** Będzie się on ukazywał w rozmiarach jednej stronicy pod kierunkiem tow. K. Czapińskiego, delegowanego z ramienia Zarządu Głównego T. U. R.

NĘDZA MIESZKANIOWA WARSZAWY

Czytajcie dziś w **„Robotniku"** na str. 3 opis baraków dla bezdomnych na **Żoliborzu,** a zrozumiecie dlaczego żądamy zmiany gospodarki miejskiej i rozwinięcia na szeroką skalę akcji budowlanej.

Z KOMISJI ANKIETOWEJ

POSTĘPY PRAC. ZDENERWOWANIE PRZEMYSŁOWCÓW

W niedzielę odjeżdża do Borysławia podkomisja Komisji Ankietowej dla zbadania przemysłu naftowego.

Komisja kończy już całkowicie prace wstępne. W miarę tych postępów rośnie zdenerwowanie niektórych przedstawicieli kapitału. Zauważyć się dają próby utrudnienia prac podkomisji na miejscu przez różne formalne zastrzeżenia. Jak dotąd, działalność przygotowawcza Komisji daje gwarancje, że będą osiągnięte poważne rezultaty.

TOW. MAREK I HAUSNER U MIN. SKŁADKOWSKIEGO

SPRAWA TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE. O WSTRZYMANIE PODWYŻEK STAWEK KOMORNEGO

Wczoraj t. t. posłowie Marek i Hausner interwenjowali u Min. Składkowskiego w sprawie zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Tow. posłowie przedstawili Ministrowi, że zniesienie Tymcz. Wydziału Samorządowego przed wprowadzeniem w Małopolsce samorządu Wojewódzkiego jest niemożliwe ze względu na uprawnienia tego Wydziału w całej Małopolsce. Tow. posłowie domagali się, ażeby Rząd zajął stanowisko co do projektów opracowanych przez Sejm w sprawach samorządowych.

Dalej t. t. Marek i Hausner żądali uruchomienia dla Tymcz. Wydziału Samorządowego kredytów na rozwój szpitalnictwa, dróg, meljoracji i domagali się obsadzenia odpowiednich posad inżynierskich.

Minister Składkowski oświadczył, iż Rząd nie zamierza znieść Tymczasowego Wydziału Samorządowego i że chodzi mu tylko o kontrolę nad budżetem tego Wydziału.

Wreszcie nasi towarzysze domagali się wstrzymania podwyższenia stawek komornego dla jedno- i dwupokojowych mieszkań, motywując to żądanie m. in. tym, że tanie mieszkania są bądź zamieszkiwane przez robotników, którzy mają głodowe płace, bądź przez pracowników państwowych, którym Rząd odmówił jakiejkolwiek podwyżki tak niskich obecnie płac.

Min. Składkowski oświadczył, że w tej sprawie musi się porozumieć z Radą Ministrów, że nie da się ona załatwić na kwiecień.

PRZECIWKO EKSMISJOM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej według którego zwolnieni w kwietniu robotnicy rolni mają zapewnione mieszkania i pomieszczenia do 31 maja r. b.

POŻYCZKI DLA PRACODAWCÓW NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu i Robót Publicznych, podpisał zarządzenie o udzieleniu pożyczek pracodawcom na zatrudnienie bezrobotnych, pobierających zapomogi z funduszów państwowych. Pożyczki udzielane będą z funduszów państwowych, przeznaczonych na pomoc doraźną i przewidzianych w budżecie Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej na pomoc bezrobotnym, a) związkom komunalnym, względnie po szczególnym gminom miejskim, organizacjom społecznym, spółdzielniom mieszkaniowym i budowlanym, oraz poszczególnym przedsiębiorstwom na budowę domów typu ekonomicznego, przeważnie dla robotników i pracowników umysłowych, względnie na rozszerzenie lub ukończenie takich robót już rozpoczętych, na roboty drogowe, meljoracyjne, wodne i związane z wydobyciem surowców, oraz b) czynnym zakładom pracy, zatrudniającym conajmniej 75 pracowników na powiększenie stanu zatrudnienia przynajmniej o 25 proc. Podania o takie pożyczki rozpatrywane będą przez województwa (w Warszawie przez Komisarjat Rządu) w porozumieniu z Izbą Skarbową i kierowane z wnioskiem do Banku Gospodarstwa Krajowego, który, po zbadaniu stanu wypłacalności petenta, udzielać będzie pożyczki.

NIEWYRAŻNA HISTORJA

SPÓR O ZJAZD EMIGRACYJNY

Projekt zjazdu całej emigracji polskiej z zagranicy narazie upadł, ponieważ termin zjazdowy został odroczony bez ustalenia nowej daty. W związku z tą decyzją rozpoczęła się w prasie zażarta polemika, z wzajemnym urąganiem sobie od „partyjników" i t. d.

Co do nas, zachowujemy w całej tej historji zupełny spokój. Organizacje socjalistyczne naszej emigracji postanowiły już dawniej w zjeździe udziału nie brać. Organizacja wyborów na zjazd była zgoła wyjątkowa; olbrzymie ośrodki robotnicze otrzymać miały tyluż przedstawicieli, ile drobne, rozsiane grupki. Nikt dobrze nie wiedział, w jakim celu i poco zjazd jest zwoływany. Nic dziwnego — w tych warunkach, że nie dochodzi on do skutku.

ZBLISKA I ZDALEKA

PARLAMENT POLSKI WE FRANCJI.

IV.

Jedziemy do zagłębia węglowego. Powitanie mera, starego, czcigodnego socjalisty, wielce zasłużonego Basly'ego. Odpowiada socjalista, nastrój staje się odrazu bardzo życzliwy. Jedzie z nami cały szereg posłów towarzyszów partyjnych z okręgu, sami górnicy, ludzie pracy, ludzie walki. Wielka rozmowa w Domu Ludowym. Deputowany Maes przemawia, jako przedstawiciel klasowego związku górników, jako przedstawiciel Konfederacji Generalnej Pracy i odpowiada mu w duchu podobnym socjalista polski. Przedstawiciel górników polskich protestuje przeciwko ingerencji partji politycznych do życia górników. Po skromnem śniadaniu ruszamy w okolice Lens w celu odwiedzenia osiedli robotniczych. Byłem w Lens w r. 1918. Była to kupa gruzów i żelastwa. Żadnej ulicy, żadnego śladu człowieka ani kultury. Armaty niemieckie zmiotły miasteczko, które i przed wojną liczyło 25 tysięcy mieszkańców. Dziś niema już śladu wojny: kościół, sklepy, ulice, kawiarnie, hotele. Zniknęły dawne rudery. Powstało nowe, w dużej części pracą polskiego robotnika wyrosłe miasto. Tak samo cała okolica. Domy górnicze przeważnie na dwie rodziny budowane, otoczone ogródkiem, w którym właśnie pracują rodacy nasi, gotując rolę pod kartofle. Zwiedzamy jeden dom po drugim. W niektórych znać dobrobyt: dużo mebli, stosy poduszek, obrazy na ścianach, porcelana. Widzieliśmy i domek, w którym mebli mało, jak właściciel mówił: „z toporka", to znaczy własną wystrugane pracą. Jeszcze tu nie znać bezrobocia, o którem mówią, że się zbliża, przed którem ostrzegają wciąż Francuzi. Dzieci tłumy, dobrze wyglądających, rumianych, schludnie odzianych, recytują nam na ulicy bajeczki polskie i francuskie. niektóre mówiły doskonale po francusku, w tłumie pomieszane dzieci polskie i francuskie. W niektórych domach komórki, a w komórkach — chowa się wieprzek. Maes mówi, że kompanje nie pozwalają na tę hodowlę. „Dlaczego?" — pytamy. Co to szkodzi komu, że górnik będzie jadł kiełbasę własnego wyrobu,". „Nigdy górnik francuski nie zajmował się hodowlą inwentarza. Sprzeciwia się to... tradycji. Prędko godzimy się, że można nad tą tradycją przejść do porządku dziennego. Poseł przyrzeka, że będzie bronił hodowców nierogacizny (a także gęsi, których widać sporo koło osiedli ludzkich).

W merostwie Bruay-les-Mines posiedzenie, na którem posłowie Cadot i Maes wyrażają pod adresem naszym żądania... francuskie. Trzeba uzupełnić prawodawstwo socjalne polskie. Konwencja oparta jest na zasadzie wzajemności. Robotnik polski ma prawo do tych tylko świadczeń we Francji, do których miałby robotnik francuski w Polsce. W Polsce niema dotychczas ubezpieczenia na wypadek starości. Skutkiem tego robotnik polski powyżej lat sześćdziesięciu traci pracę w kopalni francuskiej bez prawa do zaopatrzenia na starość. Są takie wypadki bolesne. Zgłosił się do nas Michał Pietrzyński, który przez długie lata płacił składki w Westfalji, składki, które miały zabezpieczyć starość. Prawo do zabezpieczenia, niestety, stracił — francuskiego nie zdobył, pozostał zawieszony w powietrzu. Tę sprawę trzeba tak albo inaczej zrewidować. Przyrzekamy pomoc — i słowa, panowie delegaci parlamentu polskiego — dotrzymamy, nieprawdaż? Skarżą się górnicy polscy na zbyt ciężkie opłaty konsularne. Skarżą się niektórzy na brak pełnej szkoły polskiej. Nie będę mnożył na tem miejscu przykładów. Do tej sprawy wrócimy jeszcze. To są sprawy pierwszorzędnej wagi. Głos tu ma Komisja Centralna Związków Zawodowych. I spełni swój obowiązek.

Nocujemy w wagonie i nazajutrz rano jesteśmy w Dunkierce. Zwiedzamy port, gdzie prezes Izby Handlowej skarży się na brak stosunków handlowych z Polską. Cyfry, które przytacza, są naprawdę zawstydzające dla naszej ekspansji handlowej. Kto tu winien? Nasz producent czy francuski kupiec? P. Kiniorski wyraża nadzieję, że będzie z czasem lepiej. Zwiedzamy chłodnię, elewator, pokazują nam ciekawy plan wybudowania portu, praca na lata obliczona.

Przedstawiciele północnej kolei żelaznej (Rotszyldów) darzą nas patrjotycznemi („Jeszcze Polska") mowami i śniadaniem nad wyraz obfitem. Jedziemy do Lille, gdzie część delegacji spędza godziny w otoczeniu przedstawicieli opinji polskiej, delegatów robotniczych, redaktorów pism miejscowych. Wre tu walka o duszę robotnika polskiego.

Wieczorem jesteśmy w Paryżu i z Paryża rozjeżdżamy się.

Henryk Bezmaski.

SPRAWA ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ

Wśród sfer zbliżonych do prawicy w Warszawskiej Radzie Miejskiej, wyrażano wątpliwość, czy wobec odrzucenia przez Min. Spraw Wewnętrznych budżetu Rady Miejskiej — Rada może być rozwiązana przed wprowadzeniem wskazanych przez Min. Spraw Wewnętrznych poprawek do budżetu.

W sprawie tej zapytane przez nas Min. Spraw Wewnętrznych oświadczyło, że odrzucenie budżetu nie stoi na przeszkodzie kwestji rozwiązania Rady Miejskiej. Uprawnienia Rady Miejskiej w wypadku jej rozwiązania przechodzą na Magistrat i Magistrat winien przeprowadzić niezbędne w budżecie poprawki i przedłożyć budżet poprawiony Min. Spraw Wewnętrznych.

(r) „Gazeta Poranna Warszawska" pozwoliła sobie wczoraj na krytykę odezwy, wydanej przez warszawski O. K. R. P. P. S., starając się dowieść „niekonsekwencji" polityki klubu P. P. S. w Radzie Miejskiej oraz wyolbrzymiając kłamliwie wpływy, jakie P. P. S. miała na gospodarkę miejską. Z napastliwym tonem „Gazety Porannej" nie będziemy polemizować. natomiast ograniczymy się do kilku rzeczowych uwag.

Od chwili ukończenia kadencji Rady m. P. P. S. domagała się jej rozwiązania. P. P. S. nie występowała z Rady, ponieważ wystąpienie to nie wywołałoby nowych wyborów, lecz **tylko wybory uzupełniające.** Wybory te dałyby miasto na pastwę **wyłącznych rządów endecko - chadeckich.** Chadecy, chcący rządzić miastem niejako „w rodzinnem kółku" próbowali zainspirować wystąpienie P. P. S. z Rady m. co im się jednak nie udało. Co do wpływów P. P. S. na gospodarkę miejską należy zaznaczyć, że partja nasza **nie została dopuszczona do prezydjum miasta.** W prezydjum miasta zasiada 2 endeków i 2 chadeków. Ławnicy socjalistyczni byli systematycznie odsuwani od pracy i starano się jaknajusilniej ograniczyć do minimum sferę ich działalności. Również w komisji finansowo - budżetowej magistratu **P. P. S. nie ma swego przedstawiciela, nie może więc mieć żadnego wpływu na układanie budżetu miejskiego.**

Co do miejskich zakładów zaopatrywania omówimy tę sprawę w osobnym artykule.

Za odrzuceniem budżetu radni P. P. S. nigdy nie głosowali, bowiem w ten sposób bezrobotni, szpitale, wydział opieki społecznej, wydział oświatowy i t. d. zostałyby pozbawione koniecznych świadczeń i odrzucenie budżetu **odbiło by się fatalnie** na gospodarce miejskiej.

Atak „Gazety Porannej" jest zupełnie zrozumiały, znana to endecka metoda: usiłowanie pokrywania własnego niedołęstwa — wykazywaniem rzekomych „błędów" swych przeciwników.

Redakcja „Pobudki" przygotowuje wielki specjalny numer Majowy, zamiast corocznej jednodniówki majowej. Upraszamy wszystkie organizacje partyjne o wczesne zamówienia celem uregulowania nakładu.

Z RADY MINISTRÓW

Z RADY MINISTRÓW.

Dnia 1-go kwietnia popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. M. in. uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wydzielenia z administracji państwowej przedsiębiorstwa przetworów azotowych w Chorzowie i oparcia go na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

O SPOTĘGOWANIE RUCHU BUDOWLANEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów po dłuższej dyskusji przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast. Projekt ten wprowadza sanację w dotychczasowych stosunkach budowlanych w miastach i miasteczkach i ma regulować ruch budowlany. Przedewszystkiem projekt nakłada na gminy miejskie obowiązek prowadzenia akcji w kierunku naprawy złego stanu mieszkaniowego w miastach oraz budowy nowych domów mieszkalnych ze szczególnem uwzględnieniem domów z mieszkaniami 1 i 2 pokojowemi. Dalej projekt przewiduje ustanowienie w miastach większych komitetów rozbudowy, które kierować mają akcją budowlaną, w mniejszych miastach akcją kierować będą magistraty. Ruch budowlany będzie wspierany przez państwowy fundusz budowlany i państwowy fundusz rozbudowy miast. Fundusze te będą oparte na dotacjach społecznych, Państwowym Funduszu Gospodarczym, kwotach uzyskanych ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji oraz wpływów z funduszu rozbudowy miast. W głównej zaś mierze Państwowy Fundusz Budowlany będzie czerpać swe dochody z państwowego podatku od lokali i państwowego podatku od niezabudowanych placów.

NADZÓR NAD INSTYTUCJAMI OPIEKUŃCZEMI.

Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym nadzorze o kontroli nad instytucjami opiekuńczemi. Nadzorowi temu podlegać będą stowarzyszenia, związki, zakłady i instytucje, których cele należą do zakresu opieki społecznej. Wyjęte z pod nadzoru są: związki publiczno - prawne i związki wyznaniowe.

MIANOWANIE.

Dyrektorem departamentu akcyz i monopoli w Min. Skarbu mianowany został p. Wójtowicz.

PRZECIWKO NARUSZENIU ART. 22 KONSTYTUCJI.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu sądowem przeciw senatorom i posłom, którzy wbrew art. 22 Konstytucji uzyskali korzyści natury materjalnej ze Skarbu Państwa. Według tego projektu Sąd Najwyższy wszczyna postępowanie karne przeciwko takiemu posłowi lub senatorowi na pisemne żądanie marszałków Sejmu lub Senatu ew. na żądanie N. I. K. P. Dla przeprowadzenia śledztwa prezes Sądu Najwyższego deleguje jednego z sędziów tego sądu.

OPŁATY PASZPORTOWE.

Dzisiejszy Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie ministrów Skarbu i Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie ustala w dalszym ciągu zasadniczą opłatę 500 zł. zezwolenie na powtórny wyjazd 500 zł. — paszport wielokrotny 1.500 zł., ulgowy w celach handlowych i przemysłowych 25 zł., ulgowy specjalny 20 zł. ulgowy wielokrotny 150 zł., żeglarski 3 zł. Paszport ulgowy za 25 zł., zezwolenie na ponowny wyjazd za opłatą 25 zł. oraz paszport wielokrotny za 150 zł. mogą być wydane przez władze administracyjne pierwszej instancji osobom wyjeżdżającym za granicę w celach handlowych i przemysłowych o ile przedłożą każdorazowe zaświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu względnie inżyniera przemysłowego na m. stoł. Warszawe, wydany za zgodą delegata władzy skarbowej. Paszporty ulgowe za 20 zł. wydaje się: 1) na zasadzie świadectwa Min. Oświaty, że wyjazd jest konieczny dla kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych, 2) w celu leczenia się z warunkiem złożenia świadectwa o niezamożności, 3) w celu towarzyszenia niezamożnej chorej osobie dla opieki, 4) dla uczestniczenia w Zjazdach międzynarodowych, 5) przy delegacji rządowej lub samorządowej. Osobny artykuł rozporządzenia przewiduje przyznanie paszportu ulgowego na podstawie dezycji min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu w wypadkach wymienionych powyżej.

MLECZARNIA MIEJSKA

Prawica w dalszym ciągu prowadzi sabotaż przeciwko budowie wielkiej mleczarni miejskiej, uruchomienia której domaga się P. P. S.

Radny Manduk (N. D.) referent tej sprawy postanowił po czterech latach sabotażu zrzec się tego referatu w komisji finansowo - budżetowej. Referat ten objął obecnie członek tego samego ugrupowania politycznego radny Zawadzki. Oczywiście wobec tego nie należy się spodziewać by mieszkańcy Warszawy w najbliższym czasie mogli otrzymywać dobre i tanie mleko z własnej wielkiej mleczarni.

NINO SACCHI.[1]

JAK ZDEMASKOWAŁEM PROWOKATORA

Z kapeluszem, nasuniętym na czoło, z papierosem w ustach, wymyślając i klnąc na faszyzm i faszystów — tak wchodzi do redakcji naszej Canovi. Pokazuje legitymację gazety Mussoliniego „Popolo d'Italia", przyczem rzuca na stół jeden z ostatnich numerów tego dziennika, w którym znajduje się notatka, opiewająca, że on, Canovi, został wypędzony z redakcji dziennika i z partji faszystowskiej. Opowiada, że latami całemi ślepo wierzył w Mussoliniego. Wreszcie przejrzał, zrozumiał, że M. zdradza idee rewolucyjne, w których imieniu uwodził i organizował pierwsze zastępy zwolenników swoich, że otacza się przestępcami i osobnikami bez czci i wiary, że, słowem, staje się Judaszem własnych przyjaciół.

Prędko stajemy się przyjaciółmi i spędzamy dni całe razem. Dlaczego miałbym mu nie wierzyć? Większość szpiegów faszystowskich, których widujemy, zapewnia, że nigdy żadnych stosunków z faszyzmem nie mieli. Ten zaś opowiada każdemu, że jeszcze tydzień temu był redaktorem „Popolo". Wprowadzam go do koła przyjaciół. Jest początkowo bardzo skromny. Mniej mówi — słucha wciąż i uważnie.

Po kilku dniach bierze mnie na stronę i opowiada o niebezpiecznej działalności przywódcy paryskich faszystów Pirazzoli'ego. Dowiedział się, że Pirazzoli zorganizował sieć całą tajnych agentów, którzy niby pająki snują gęstą sieć wokoło włoskich organizacji faszystowskich okolic Paryża. Trzeba usunąć Pirazzoli'ego możliwie prędko. Jest gotów wpakować mu kulę w łeb. Nie posiada jednak rewolweru. Co czynić? Powiniennem mu dostarczyć rewolweru. Siłą prawie daje mi dwieście franków na zakup broni.

Ja jednak odradzam. Plan zamordowania Pirazzoli'ego wydaje mi się nierozumnym i wysoce niepolitycznym.

I w tej samej chwili budzi się we mnie podejrzenie. Nie wiem, skąd się wzięło. Ale od tej chwili zaczynam obserwować Canovi'ego. Daję do zrozumienia, że wiem o wielu bardzo ciekawych sprawach. Canovi nie daje mi spokoju: co za sprawy? co za ludzie? Najwięcej zajmuje go jedna kwestja: jakiemi drogami przyjaciele nasi przedostają się z Włoch do Francji, gdzie we Włoszech mamy korespondentów, gdzie w szeregach faszystów znajdują się jeszcze nasi współwyznawcy. Wymieniam kilku najbardziej krzykliwych faszystów i znajduję następnie nazwiska ich wypisane na pudełku papierosów, które mi Canovi podaje. Zrozumiałem z kim mam do czynienia.

Pewnego wieczoru przychodzi do redakcji z tajemniczą miną. Żąda przysięgi, że nie powiem nikomu nic z tego, co mi zawierzy. Spisek, w związku z którym został wypędzony z partji faszystów, dojrzał tak dalece, że plan jego zgładzenia Mussoliniego może być wykonany. W Nizzy leży w przystani gotowa do drogi łódź motorowa, przy pomocy której przedostaniemy się na Korsykę do niezamieszkałej prawie przystani. Tam czeka lotnik, zaopatrzony w doskonały aparat lotniczy. W ciągu kilku godzin przedostanie się do Rzymu i zburzy przy pomocy bomb dom na ulicy Rassegne (Rasseńa), w którym mieszka Mussolini... Spiskowcy mają na dachach sąsiednich domów rozłożyć wiele bielizny pod pozorem suszenia tejże; w ten sposób nie będzie można chybić celu. Jednak pomoc moja jest nieodzownie potrzebna; inaczej zamach może się nie udać. Wie, że byłem na wojnie lotnikiem, w randze oficera. Bezemnie nie odważy się jechać z Korsyki do Rzymu.

Przyjmuję propozycję. Ściskam rękę, którą Canovi do mnie wyciąga. Data wyjazdu nie została dotychczas umówiona. Zejdziemy się nazajutrz w kawiarni.

Rano wbiega, zadyszany, do kawiarni: „Nie należy tracić czasu, musimy odjechać w ciągu godziny".

Nie przewidziałem tak szybkiej podróży. Jednak nie protestuję. Zacinam zęby i żądam tylko pół godziny na konieczne przygotowania do drogi. Gdy siadam do samochodu, podbiega Canovi do mnie i oddaje mi ciężki list, mówiąc: Oto mój testament; pozostaw go w mieszkaniu swojem. Jeżeli zginiemy, odnajdą go u ciebie"... Spogląda na mnie melancholijnie.

Jadę nie do domu, jeno do poety Mario Mariani, który także w listopadzie uciekł z Włoch drogą na zawianą śniegiem górę Świętego Gotarda. Mariani ułożył wnet plan mojej podróży.

„Jedź spokojnie do Nizzy. Zatelegrafuję do tow. Campolonghi, który pracuje w dzienniku „France de Nice" (czytaj: Frans de Nis) i opowiem mu o wszystkiem. Zajdź do jego gazety zaraz po przyjeździe do Nizzy. Umówimy z nim, w jaki sposób otoczyć opieką ciebie, a także... Canoviego w Nizzy.

Pobiegłem do mieszkania, spakowałem mały kuferek i jazda na dworzec ljoński. Canovi czeka podniecony i spocony. Widocznie obawiał się, że w ostatniej chwili zawiodę jego oczekiwania i na dworzec nie przyjadę.

O dziesiątej rano jesteśmy w Nizzy. Stajemy w hoteliku koło dworca. Canovi oświadczył, że idzie szukać współspiskowców, ja zaś mam tymczasem obejrzeć sobie miasto. Idę do Campolonghi. Wie już o wszystkiem od Marianiego. Staje między nami umowa, że do końca całej awantury nie opuści na chwilę redakcji. Będę do niego telefonował w dzień i w nocy i komunikował wszystkie plany Canoviego. Wyśle na miasto swoich wywiadowców, którzy śledzić będą każdy krok nasz, w szczególności każdy krok Canoviego. Jednak poza telefonem żadnych stosunków z Campolonghim utrzymywać nie będę. Wracam do hotelu. Zostaję tam Canoviego. Zamawia wspaniałe śniadanie. Każe podawać najlepsze wina.

Po śniadaniu zajmuje się korespondencją. Oddają mu jakieś listy, na które pisze odręcznie odpowiedzi. Wołają go do telefonu. Długo trwają jego telefoniczne rozmowy. Wreszcie przychodzi i komunikuje, że ze względu bezpieczeństwa łódź motorowa nie wyjedzie z Nizzy, ale z małej, tajemniczej zatoki koło Mentony, tuż koło granicy włoskiej. Znalazł już samochód, który nas do owej zatoki powiezie. Ofiarował go Włoch, wróg faszyzmu, osiedły w Nizzy. Paszporty fałszywe przygotowuje nam pracujący w konsulacie włoskim antyfaszysta. Fotografję moją wklejają do włoskiego, na obce imię wystawionego paszportu.

Idę do fotografa i chodzę sobie po mieście i wzdłuż wybrzeży. Czuję koło siebie różnych podejrzanych ludzi. To są owe duchy opiekuńcze, zapowiedziane przez Campolonghi'ego. Ilekroć nadarzy się okazja, telefonuję do redakcji. Campolonghi, w myśl przyrzeczenia, siedzi w redakcji — w ciągu dwu dni spał tylko na kanapie i żywił się chlebem.

Kładę się wcześnie do łóżka, ale spać nie mogę. Pod poduszką leży browning, ofiarowany przez Campolonghi'ego.

Rano przy śniadaniu Canovi opowiada, że nie spał noc całą. Istotnie, źle wygląda. Przed południem odwiedza nas dwu panów. Canovi przedstawia ich, jako przyjaciół swoich, ludzi pewnych, uczciwych. Jednym z nich jest ów urzędnik w konsulacie, który ma dostarczyć fałszywych paszportów. Odbiera odemnie fotografję, drugi — to ów właściciel samochodu, który ma nas zawieźć do Mentony.

O dwunastej w południe przyjeżdża samochód po nas. Telefonuję do Campolonghiego. Naradzamy się, żali mam jechać do Mentony i na miejscu skonfrontować wszystkich spiskowców. Campolonghi odradza. Samochód zawiezie mnie, napewno, żywego, albo umarłego, za granicę włoską. Takim jest napewno plan Canoviego. Ryzyko jest zbyt wielkie. Campolonghi tedy zawiadomi natychmiast policję.

Idę do pokoju. Po kilku minutach przychodzi Canovi. Jest wzruszony w obliczu wielkiej, zbliżającej się chwili i wyraża chęć uściskania mnie. W tej chwili ogarnia mnie obrzydzenie. Nieszczęściem, odsuwam go od siebie. Pierwsze głupstwo, w ciągu tych długich dni zawinione. Canovi otwiera szeroko oczy. Żąda, abym się z giestu swego wytłumaczył. Nagle stracił do mnie zaufanie i pomimo, że wnet opanowałem siebie, nie może odzyskać spokoju. Czoło jego pokrywa się zmarszczkami, oczyma szybko wodzi po pokoju. Nie wiem, o czem myśli. Może o tem, jakby mnie zaraz na miejscu sprzątnąć? Mija ciężki kwadrans.

Nagle ktoś stuka do drzwi. We drzwiach staje czterech urzędników policyjnych, każdy trzyma rewolwer w dłoni. Canovi rzuca się do okna. Jednak nie łatwo skoczyć z czwartego piętra. Po chwili składa ręce. Nakładają mu na nie łańcuszki. W dyrekcji policji przeczy wszystkiemu. Dwanaście godzin trwa badanie policyjne. Bezskutecznie.

Tymczasem udaję się do Campolonghiego i opisuję obu „wrogów faszyzmu", którzy odwiedzili nas przed południem. Campolonghi zna ich obu: jeden to Mario Porta, istotnie urzędnik konsulatu. Rzecz wątpliwa, czy podjąłby się fałszowania poszportów bez wiedzy władzy przełożonej. Drugi nazywa się Torre, re-

---

[1]) Nino Sacchi (Sakki), dzielny dziennikarz socjalistyczny z Genui musiał szukać schronienia we Francji, po wielkim pogromie jego dziennika (znanego dziennika socjalistycznego w Genui, „Praca" (Lavoro). Mieszka w Paryżu i redaguje tutaj „Il Corriere degli Italiani". W artykule, którego przekład zamieszczamy, opisuje jak wykrył i unieszkodliwił prowokatora włoskiego, dziennikarza Canovi (Kanowi).

NIEPOROZUMIENIE

W związku z organizacją akademji ku czci R. Mielczarskiego otrzymaliśmy uwagi następujące. Red.

Inicjatorowie obchodu uważali za wskazane urządzić obchód nie ku czci nieodżałowanej pamięci Romualda Mielczarskiego, a obchód ku czci byłego działacza spółdzielczego, który już od wojny światowej wycofał się z ruchu spółdzielczego, opuszczając w najtrudniejszym okresie właśnie ś. p. Romualda Mielczarskiego. Działaczem tym jest dawny prezydent Rzeczypospolitej, p. prof. Stanisław Wojciechowski.

Napisałem powyżej, że obchód był urządzony ku czci ostatniego, gdyż wszystko na to wskazywało, zarówno owacja, urządzona pod jego adresem na obchodzie, poświęconym ku czci zmarłego, jak również zorganizowana klaka, kierowana przez p. Zalewskiego.

Wiele oznak wskazuje na to, że od pewnego czasu zapoczątkowaną została polityczna akcja na terenie Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Czy to wyjdzie Związkowi na dobre, nie wiem, natomiast wiem jedno, że stare słowa Asnyka:

Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe...

mają i dziś całą swą wartość i znaczenie.

Proletarjat Warszawy nie był obecny na obchodzie — zresztą sami członkowie Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, nie mieli by możności wziąć udziału w obchodzie, ze względu na szczupłość pomieszczenia, pomijając już nawet nazwiska prelegentów, nie mających dziś wspólnych myśli, ani też uczuć z klasą pracującą Polski.

Mam głębokie przeświadczenie, że chmurki te, unoszące się nad Związkiem przepłyną, nie wyrządzając mu szkody. Zbyt to dziś poważna placówka gospodarcza i silnie zespolona z żywemi siłami narodu, by próby pogrzania się przy jej ogniu mogły jej zaszkodzić. Jeśli piszę te słowa, to jedynie ze względu na człowieka, który od nas odszedł i bronić się nie może przeciw nadużywaniu jego imienia nadaremno.

Zabłąkany.

MASOWY RUCH KOLEJARZY

Zebrani kolejarze w Jaworznie, w dniu 29 marca r. b. oświadczają, że od postulatów, wysuniętych przez Blok, nie odstępują, a w razie odmowy przez Rząd, wzywają Wydz. Wyk. Z. Z. K. do odwołania się do mas kolejarskich.

daktor tygodnika włoskiego, wychodzącego w Nizzy „Myśl łacińska".

Policja wzywa obu. Porta, którego i tak aresztować nie można — jest nie do odnalezienia. Zdaje się, że zdołał już uciec do Włoch. Torre przychodzi i wobec mojego świadectwa milczy. Zeznaje, że dawał Canoviemu pieniądze, gdy ten udawał się do Paryża. (Pieniądze te napewno nie były własnością Torrego!). Zeznania Torrego doprowadzają Canoviego do kapitulacji. O pierwszej w nocy przyznał się do wszystkiego. Tak — miał za zadanie sprowadzić do Włoch redaktora „Corriere degli Italiani" i tam miano go zastrzelić. Co miało być dowodem, że Francja popiera zamachy na Mussoliniego. Wiadomość o wypędzeniu go z partji, podana w „Popolo" była kłamstwem. Miała w błąd wprowadzić redaktorów „Corriere". Zaczyna mnie przepraszać. Uważa mnie tylko za politycznego wroga — osobiście kocha mnie i szanuje...

Wnet potem odzyskuje humor i zaczyna ryczeć na cały głos: „Niech żyje Mussolini!" Lokaj wydaje pana swego.

Nazajutrz czterech policjantów odwozi go do granicy włoskiej. Dźwiga ciężkie kajdany. Gdy mnie zobaczył, dostaje ataku szału. Z „osobistej miłości", o której mówił poprzedniej nocy, nic już nie zostało. Ryczy, zwrócony do mnie: „Nie ujdziesz zemsty mojej. Wrócę, gdybym miał nawet wrócić w księżej sutannie!" Dwa dni później, ten sam los spotkał pana Torre. Jego „Myśl" przestaje wychodzić. Nizza nie będzie mniej piękna, gdy nie stanie faszystowskiego tygodnika.

Z tamtej strony granicy czekał już oddział faszystów. Nie spełnił rozkazu i wrócił do koszar. Na ich domniemaną salwę, w stronę Canoviego i Mussoliniego odpowiadam salwą grzmiącego śmiechu.

Przełożył L-t.

BARAKI DLA BEZDOMNYCH NA ŻOLIBORZU

JAK „MIESZKAJĄ" LUDZIE W WARSZAWIE SIEDEM LAT PO WOJNIE?

Jeżeliby ktoś chciał sobie wyrobić dostateczne, a aż nazbyt jasne pojęcie o gospodarce obecnego magistratu, o rezultatach prac, kończącej już swój żywot, Rady miejskiej, ten powinien udać się na **Żoliborz** i zwiedzić tam owe osławione, a **przecież jeszcze istniejące**, baraki dla bezdomnych, będące pod opieką „Polskiego Czerwonego Krzyża".

O barakach tych pisano już wiele, mówiono jeszcze więcej — nie uczyniono wszakże nic, by położyć kres ich istnieniu.

Baraki dla bezdomnych na Żoliborzu to grupa 52 budynków, budynków drewnianych i niskich, o małych okienkach. Już zbliżając się do baraków, można zauważyć, że dzielą się one pod względem jakości na dwie grupy. Jedna, zdezelowana i zniszczona — to stare baraki, **przejęte jeszcze od okupantów**, tamte drugie— nowsze i porządniejsze, są już dobudowane **za czasów państwowości polskiej.**

I w tych 52 barakach mieści się całe miasteczko nędzarzy — przeszło **2.900 ludzi.** Rekrutują się oni przeważnie **z klasy pracującej**; poza robotnikami, jest tu spora garść bezrobotnej i bezdomnej inteligencji. Dochodzi ona do 30 proc.

Pod odrutowaną bramą, prowadzącą w obręb baraków, biwakuje kilkanaście osób. **Obdarci, brudni i zarośnięci, siedzą u płotu i patrzą przed siebie apatycznym, obojętnym wzrokiem.** To są najbiedniejsi z najbiedniejszych — bezdomni, dla których **niema miejsca w barakach na Żoliborzu.** Przyjmowani bowiem do baraków są w pierwszym rzędzie ci, którzy mogą się wykazać dokumentami eksmisji, inni muszą czekać, aż kąt się dla nich znajdzie, aż Zarząd zlituje się nad nimi i udzieli im choćby blaszanki, przez dziury której **wiatr hula bezkarnie i deszcz i śnieg się wdziera.**

Zwiedzających baraki uderza **ogromna ilość dzieci.** Kierownictwo baraków informuje mnie, iż stanowią one 45 proc. liczby mieszkańców baraków. Wśród tych dzieci około 400 jest niemowląt i jedno lub dwurocznych.

Zwiedzam najpierw blaszankę; na szczęście jedna już jest tylko — inne **„blaszane trumny"** zostały rozebrane i zastąpione drewnianymi barakami.

W blaszance panuje **zawsze mrok**, **zarówno w zimie, jak i w lecie.** Zbudawana jest z podwójnych płyt blachy, płyt nieuszczelnionych, tak, że w czasie niepogody **deszcz lub śnieg do wnętrza się dostaje i resztki marnego dobytku niszczy.** Ale ludzie jaskiniowi mieszkali z całą pewnością lepiej, niż mieszkańcy blaszanki. Na przestrzeni **8 metrów długiej, 5 szerokiej, a niecałe 2 wysokiej**, przestrzeni, gdzie **zamało byłoby powietrza dla jednego człowieka**, od lat dwu mieszka i żyje **dwudziestu, dosłownie dwudziestu ludzi!** Blaszanka jest równie duszna, jak mroczna — duszna wyziewami ciał ludzkich i tym specjalnym zapachem nędzy. Są to przeważnie bezrobotni. Przyjmują moją wizytę bez zainteresowania — **tylu tam już ludzi było, tylu dygnitarzy zwiedzało ich „mieszkanie"** i — — pomoc nie przyszła znikąd!

Baraki drewniane są przynajmniej bardziej odporne na działanie atmosferyczne — lecz i w nich panuje nieznośne, **potworne przeludnienie.** Całą grozę, całą mieszkaniową gehennę tych ludzi wyraża prosta statystyka: na barak wypada **70 mieszkańców, na 1 izbę w baraku mieszkańców czternastu!**

W jednej izbie mieszka sześć rodzin — w tem troje małych, niespełna półrocznych dzieci. Od urodzenia, od pierwszych dni życia wdychają w siebie ten wstrętny zaduch przepełnionych izb. Jakie stosunki muszą panować wśród tych ludzi, **gdzie rzeczy jednych stale mieszają się z rzeczami drugich, gdzie nikt nie ma własnego kąta**, nie ma spokojnej chwili, **w tem** miejscu, które, chyba siłą przyzwyczajenia, nazywa się jeszcze—domem.

Poprostu trudno uwierzyć, iż ludzie żyć w ten sposób mogą — iż żyją **tak po lat parę**, w warunkach, gdzie wypoczynek **jest nie wypoczynkiem, ale nową męką!** „Polski Czerwony Krzyż" stara się ułatwić im życie według sił swoich. Kuchnia dla bezrobotnych wydaje dziennie **2500** obiadów, jest świetlica, gdzie zbiera się dzieci, by się nie wałęsały. **Prócz** tego istnieje na miejscu ambulatorjum, gdzie lekarz codziennie udziela porad.

Jest wprost rzeczą dziwną, **iż w** tych warunkach zarówno stopień śmiertelności, jak i zachorowań mieszkańców jest stosunkowo niewielki. **W razie jednak wybuchu epidemji los mieszkańców baraków byłby wprost przypieczętowany.**

Baraki na Żoliborzu **są hańbą Warszawy.** Skoro porównamy **te nędzne, z drzewa sklecone, domki z potężnemi budynkami, wystawianymi przez socjalistyczną gminę Wiednia**—zrozumiemy **całe niedołęstwo obecnej endecko - chadeckiej gospodarki miejskiej.**

To też nadchodzące wybory do Rady miejskiej będą się odbywać pod **hasłem rozbudowy miasta i zniesienia baraków na Żoliborzu.** **R. D.**



Grupa mieszkańców baraków przed swym „domem"

KRONIKA POLITYCZNA

OBRADY KLUBÓW SEJMOWYCH.

Wczoraj odbyły się zebrania klubów sejmowych: Zw. L. N. i Chrz. Demokracji. Na posiedzeniu klubu Z. L. N. prezes pos. Głąbiński omówił najważniejsze zagadnienia polityczne, kładąc główny nacisk na sprawę zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, a następnie sen. Kiniorski przedstawił przebieg wycieczki parlamentarzystów do Francji.

W klubie Ch. D. sprawozdanie o położeniu politycznem przedstawił prezes pos. Chaciński, poczem pos. Bittner omówił sprawy organizacyjne.

DYMISJA DYR. GEN. SŁUŻBY ZDROWIA, DR. WROCZYŃSKIEGO.

Dotychczasowy generalny dyrektor Służby Zdrowia w Min. Spraw Wewn., dr. Wroczyński, przestał wczoraj pełnić swe obowiązki.

Min. Spraw Wewn. gen. Składkowski dymisję przyjął i złożył ją do podpisu p. Prezydentowi Rzplitej. Podpisania jej należy oczekiwać w najbliższych godzinach.

Powodem zgłoszenia prośby o dymisję, było skasowanie pewnej liczby etatów w Służbie Zdrowia.

RADA SPOŻYWCÓW.

Zostały już przygotowane dekrety nominacyjne na członków Rady Spożywców. Z początkiem przyszłego tygodnia dekrety zostaną podpisane i zostanie również ustalony termin zebrania się Rady Spożywców w nowym składzie.

ANKIETA MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Min. Spraw Wewnętrznych poleciło rozpisać ankietę dla wszystkich urzędników tego resortu, w której to ankiecie urzędnicy mają wskazać prace naukowe, ewentualnie publicystyczne przez nich opracowane i ogłoszone. Min. Spraw Wewnętrznych na zasadzie tej ankiety postara się bądź wykorzystać prace tych urzędników, bądź też przyjść im z pomocą przy kontynuowaniu rozpoczętych prac.

OCIEMNIALI U WICEMINISTRA SKARBU.

W piątek do Wiceministra Skarbu zgłosiła się delegacja inwalidów ociemniałych i przedłożyła memorjał, w którym prosi Min. o wydatniejsze zajęcie się losem ociemniałych, a w szczególności uwzględnienia ociemniałych przy udzielaniu koncesji z zakresu monopolów państwowych. Wiceminister Góra odbył z delegacją dłuższą konferencję, przyczem przyrzekł życzliwie rozpatrzyć memorjał i w miarę możności uczynić zadość żądaniom inwalidów ociemniałych.

ZJAZD WOJEWODÓW.

W sobotę odbędzie się w Min. Spraw Wewnętrznych zjazd wszystkich wojewodów. Celem zjazdu jest bezpośrednie poinformowanie Ministra o położeniu ekonomicznem i organizacyjnem województw.

POWTÓRNA WIZYTA.

Wczoraj o godz. 13-tej p. wicepremjer przyjął posła Stanów Zjednoczonych Stetsona oraz ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Schurmana.

ROZSZERZENIE GRANIC M. LWOWA.

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie o rozszerzeniu granic m. Lwowa.

***

W ubiegły wtorek opuścił Warszawę udając się na stanowisko Konsula Generalnego Rzplitej w Paryżu Dr. Karol Poznański, dotychczasowy Naczelnik Wydziału Ogólno - Konsularnego Min. Spraw Zagr.

POWRÓT DO KRAJU PROCHÓW SŁOWACKIEGO

Jak się dowiadujemy, zwłoki Juljusza Słowackiego mają wrócić do Polski drogą morską przez Gdynię na statku polskim.

PRZEGLĄD PRASY

Ordynacja wyborcza. — Polityka finansowa. — Polityka zagraniczna.

Nie jako żart prima - aprilisowy, lecz zupełnie na serjo p. Stroński zaleca do uchwalenia projekt zmiany ordynacji wyborczej swego stronnictwa. Projekt ten opiera się na zasadzie pluralności, domaga się ⅕ mandatów dla zrzeszeń gospodarczych i zawodowych i t. p. P. Stroński wie, że projekt jego nie jest zgodny z Konstytucją, żąda tedy zmiany Konstytucji, wie dalej, że zmiany tej nie dokona Sejm bez Rządu, zwraca się tedy do Rządu, by spełnił swój obowiązek (!) i wystąpił z inicjatywą i **naciskiem** (!). P. Stroński domaga się tedy „nacisku" na Sejm, którego rzekomo tak broni przed poniewieraniem ze strony Rządu.

Natomiast **„Rzeczpospolita"** zadowala się „skromnemi" — jej zdaniem — poprawkami ordynacji, do jakich dąży większość prawicowo - centrowa Komisji Konstytucyjnej. Pismo to sprzeciwia się udzieleniu Rządowi pełnomocnictw w sprawie ordynacji, gdyż niewiadomo, czy Rząd zaspokoi chociażby owe „skromne" apetyty chjeno - piastowe.

„Kurjer Poranny" wypowiada się za polityką rewaluacyjną, a nie stabilizacyjną, naszej waluty. Rewaluacja oznacza, że złoty przy odpowiedniej polityce gospodarczej, mógłby odzyskać swą pierwotną wartość, stabilizacja znaczy ustalenie kursu złotego na poziomie obecnym. Autor uzasadnia swój pogląd nietyle argumentami ekonomicznemi, ile psychologicznemi, mianowicie stabilizacja osłabiłaby zaufanie do złotego, rewaluacja zaś przeciwnie odciągnęłaby ludność od lokaty oszczędności w dolarach i złocie.

„Epoka" rozważa sprawę paktu Polski z Rosją. Powołując się na wywiad min. Zaleskiego, ogłoszony w naszem piśmie, „Epoka" wywodzi, że pakt winien opierać się na dwuch przesłankach Pierwsza to ogarnięcie całego kompleksu zagadnień bezpieczeństwa na wschodzie, traktowanie paktu z Rosją, jako ogniwa w łańcuchu innych paktów, tworzących jeno razem dzieło pokoju. Drugi warunek to uwzględnienie w pełni zobowiązań Polski wobec Ligi Narodów.

„Polska Zbrojna" daje rzut oka na sytuację światową i zatrzymuje wzrok na dwuch punktach: Szanghaj i Albanja. Między temi dwoma punktami odbywa się jakaś gigantyczna międzynarodowa rozgrywka, Polska zaś zajmuje między niemi położenie centralne, o czem nie wolno ani na chwilę zapomnieć. Co autor rozumie pod „rozgrywką" i co Polska ma robić w tej rozgrywce, — jest rzeczą niejasną.

„Kurjer Polski" zatroszczył się o los finansów Anglji. Bieżący rok budżetowy kończy się deficytem ok. 30 miljonów funtów, a przyszły rok zapowiada się jeszcze gorzej. Zamiast wytknąć odpowiedzialność Rządu konserwatywnego za fatalną gospodarkę, organ Poznańskich powołuje się na.. zgodną opinję sfer konserwatywnych, że przyczyną deficytu są „eksperymenty społeczne, szereg reform socjalnych, których urzeczywistnienie pociąga za sobą wprost nieprawdopodobne „wydatki". Jakie „eksperymenty społeczne" poczynił rząd konserwatywny Anglji, nie wiemy. Wiemy natomiast, że robi eksperymenty chińskie, włoskie i t. p., które pochłaniają wielkie wydatki, o czem zresztą mimochodem wspomina również „Kurjer Polski", lecz z ojcowską wyrozumiałością. Ale rzecz znamienna: dotychczas zarzut o eksperymentach społecznych stawiano zawsze rządom lewicowym, czy socjalistycznym, teraz już Baldwin i Churchill uchodzą za zarażonych socjalizmem. Jest to mimowolne uznanie dla potęgi ruchu robotniczego w Anglji i siły demokracji w Europie całej. **B.**

ZAOPATRZENIE POSZKODOWANYCH WSKUTEK WYPADKÓW MAJOWYCH

Poszkodowane w związku z wypadkami w dniach 12 — 15 maja 1926 roku osoby, a mianowicie: wdowy, sieroty i rodzice po poległych oraz t. zw. inwalidzi cywilni o zmniejszonej, względnie zupełnej utracie zdolności do pracy zarobkowej, podani zostali przez kom. rządu (wydział opieki społecznej) do stałego, względnie czasowego (na czas trwania utraty zdolności do pracy) zaopatrzenia z „daru łaski" p. Prezydenta Rzplitej.

Zaopatrzenie dla wymienionych określono na podstawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin z dn. 18 marca 1921 r. Ogółem zakwalifikowano do omawianego zaopatrzenia 130 osób.

Do czasu zatwierdzenia wniosków przez p. Prezydenta Rzplitej, wymienione osoby otrzymują zaopatrzenie (w wysokości ewentualnie przyznanej renty), ze specjalnie przekazywanego przez M. P. i O. S. funduszu.

TELEGRAMY

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

POSEŁ RAUSCHER POWRACA DO WARSZAWY Z NOWEMI INSTRUKCJAMI

„A. W." donosi z Berlina:

Poseł Rauscher w najbliższych dniach powraca do Warszawy, z którym to momentem berlińskie czynniki miarodajne łączą nadzieje podjęcia rokowań. Sfery polityczne wyrażają pogląd, że rokowania w sprawie osiedlenia doprowadzą niewątpliwie do rychłego rezultatu. Poseł Rauscher ma być zaopatrzony w instrukcje w kierunku wszczęcia rokowań nie tylko w sprawie osiedlenia, ale i handlowych. Podkreślają, że rząd niemiecki uchwalając politykę zasadniczej gotowości do zawarcia traktatu tem samem skłonny jest do dania pewnych koncesyj. Rozważany jest obecnie w rządzie niemieckim dylemat, czy rokowania handlowe mają być nadal prowadzone przez specjalną delegację, czy też zapomocą kompetentnych referentów ministerjalnych.

JUGOSŁAWJA JESZCZE RAZ POTWIERDZA SWĄ DOBRĄ WOLĘ

W OCZEKIWANIU ODPOWIEDZI RZYMU

Paryż, 1 kwietnia. (AW.). Rząd jugosłowiański oświadczył dziś w Paryżu i Londynie przez swych posłów gotowość wejścia w bezpośrednie układy z Włochami nad całokształtem kwestji spornych między obu krajami. Rząd włoski został o powyższej inicjatywie oficjalnie powiadomiony w drodze dyplomatycznej. W związku z tem, z wielkiem naprężeniem oczekują odpowiedzi z Rzymu.

PRÓBY KOMPROMISU

Londyn, 1 kwietnia. (AW.). Rząd angielski uczynił podobno propozycję kompromisu w konflikcie jugosłowiańsko - włoskim, w tym sensie, że Jugosławja miałaby zaaprobować traktat w Nettuno, wzamian za co miałyby Włochy oświadczyć, iż traktat tirański nie oznacza ani okupacji Albanji, ani protektoratu nad tem państwem, oraz że nie zobowiązuje się do utrzymania i ochrony obecnego rządu w Albanji.

OBRADY MIĘDZYNARODÓWEK NAD SYTUACJĄ NA BAŁKANACH

Paryż, 4 kwietnia. (PAT). Biuro międzynarodówki socjalistycznej i związków zawodowych odbędzie tu w najbliższą niedzielę posiedzenie nadzwyczajne w celu rozpatrzenia środków, jakie należy przedsięwziąć w związku z możliwością komplikacji na Bałkanach.

WOJSKA KANTOŃSKIE ROZPOCZĘŁY MARSZ NA PEKIN

Londyn, 1 kwietnia. (A. W.). Z Chin nadeszły w dniu dzisiejszym depesze, iż wojska narodowe podjęły zapowiadany marsz na Pekin zarówno od strony Szanghaju wzdłuż linji kolejowej oraz od strony Nankinu.

O UZGODNIENIE AKCJI PAŃSTW W CHINACH

Londyn, 1 kwietnia. (PAT.). Rządy państw bezpośrednio zainteresowanych wypadkami w Chinach, odbywają obecnie narady w sprawie podjęcia dalszych kroków wspólnych. Sytuacja w Chinach była głównym przedmiotem narad gabinetu brytyjskiego, odbytych w gmachu Izby Gmin. Dalszy ciąg narad gabinetu zapowiedziano na dzień dzisiejszy.

RZĄD PEKIŃSKI ROZPADŁ SIĘ

Pekin, 1 kwietnia. (AW.). Pozbawiony sił militarnych rząd pekiński, kierowany przez znanego dyplomatę, Wellingtona Coo, uległ ostatecznemu rozkładowi. Z ogólnej liczby 9-ciu ministrów 4-ch, znajdujących się in statu dimisionis, porzuciło pełnienie obowiązków, 3-ch zaś znajduje się poza Pekinem; pozostałych zaś dwuch ministrów nie jest w stanie kierować administracją nawet na terenie samego miasta i najbliższych okolic. Faktyczną władzę w Pekinie sprawuje dowództwo wojsk mukdeńskich, stacjonowanych w mieście.

PROBLEM ROZBROJENIA

O CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ I OGRANICZENIA LOTNICTWA WOJSKOWEGO

Genewa, 1 kwietnia. (PAT.). Obrady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej doprowadziły do porozumienia w sprawie czasu trwania służby wojskowej we wszystkich państwach biorących udział w pracach konferencji, a których armje opierają się na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Za podstawę wzmiankowanego porozumienia przyjęto tekst, zaproponowany przez Paul - Boncoura. Czas trwania służby wojskowej rocznego kontyngentu żołnierzy nie będzie mógł przekraczać pewnych maksimów, przyjętych przez państwa, które podpiszą przyszłą konwencję. Każde państwo będzie miało swobodę ustalenia liczby i czasu trwania służby żołnierzy poszczególnych broni. Następnie komisja przystąpiła do rozważania przepisów, dotyczących lotnictwa. Lord Cecil oświadczył, że Anglja nie może zgodzić się na ograniczenie sił lotniczych. Przedstawiciel St. Zjednoczonych Gibson wypowiedział się za ograniczeniem lotnictwa wojskowego, natomiast przeciwko ograniczeniu lotnictwa cywilnego. Przedstawiciele Jugosławji — Jovanowicz i Rumunji — Comnen przedstawili wyjątkową sytuację swych krajów, nie posiadających lotnictwa cywilnego. Paul - Boncour proponował, aby ograniczenie sił lotniczych pozostawało w odpowiednim stosunku do rozwoju lotnictwa cywilnego poszczególnych krajów.

HISZPANIE PONOSZĄ PORAŻKI W MAROKKU

KONTROFENSYWA RIFFENÓW

PARYŻ, 1 kwietnia. (A.W.). Według doniesień z Madrytu silne skupienia powstańców riffeńskich przeszły do kontrofensywy na terenie hiszpańskiego Marokka w kierunku na Larache. Hiszpanie zmuszeni zostali do cofnięcia się w kierunku północnym, tracąc 60 ludzi w zabitych i jeńcach. Prasa podaje, iż kontrofensywa powstańców riffeńskich była dla sztabu hiszpańskiego zupełną niespodzianką.

STRAJK 200.000 GÓRNIKOW W ST. ZJEDN.

NOWY JORK, 1 kwietnia. (A.W.). W dniu dzisiejszym wybuchł zapowiadany od szeregu dni wielki strajk górniczy w 2000 kopalń węgla brunatnego w stanach Illinois, Indiana, Ohio i Pennsylvanja. Porzuciło prace 200.000 górników z powodu nieprzyjęcia żądań, przyznania im dziennej płacy 7 i pół dolara. Z powodu kategorycznie odmownego stanowiska przedsiębiorców, zanosi się na dłuższe trwanie strajku.

FASZYSTOWSKIE GROŹBY PRZECIW MIĘDZYNARODOWEMU BIURU PRACY

Rzym, 1 kwietnia. (A. W.). W czasie rozprawy parlamentarnej skierował podsekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych szereg ostrych zwrotów pod adresem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Stwierdził on, że rząd włoski nie ścierpi podobnych „bezwstydnych" mów na międzynarodowej radzie pracy i gdyby się to powtórzyło, Włochy będę musiały zmienić zasadniczo swój stosunek do tej instytucji.

ODROCZENIE ROKOWAŃ ESTOŃSKO-SOWIECKICH

Tallin, 1 kwietnia. (PAT). Rokowania w sprawie zawarcia estońsko-sowieckiego traktatu o nieagresji, zostały odroczone. Podjęte będą one dopiero po świętach. Przewodniczący delegacji estońskiej Hellat odjechał do Helsingforsu w celu podjęcia urzędowania w charakterze posła i ministra pełnomocnego.

MIĘDZY MEKSYKIEM A ST. ZJEDNOCZONEMI DOJDZIE DO POROZUMIENIA

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). „New York Herald" zapewnia w doniesieniach z Nowego Jorku, że St. Zjednoczone i Meksyk dojdą do porozumienia co do spraw naftowych oraz co do ustaw, dotyczących własności cudzoziemców.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Parowiec angielski „Author", w odległości 8 mil na południowy wschód od Gibraltaru zderzył się z powodu mgły z parowcem hiszpańskim. Część załogi statku hiszpańskiego została uratowana przez holownik morski. Dotychczas niema wiadomości o 18 pozostałych członkach załogi hiszpańskiej.

— Według doniesień z Władywostoku na Kamczatce rozpętał się tajfun, skutkiem którego zatonęło kilkadziesiąt łodzi rybackich. Tajfun zburzył znajdujące się w strefie południowej osiedla.

— W jednym z budynków arsenału wojennego w Woolwich (Anglja) wybuchł w dniu wczorajszym pożar, obejmując ogniem działy, zawierające skład masek gazowych, przeznaczonych dla wojsk angielskich operujących na terenie chińskim. Pożar wybuchł zupełnie niespodziewanie. Niewyjaśnioną jest też jego przyczyna. Wobec znajdowania się w pobliżu płonącego budynku amunicji oraz materjałów wybuchowych w ogromnej sile, pożar wzbudził poważne zaniepokojenie o losy całej ludności okolicznej. Dzięki bardzo energicznej akcji ratunkowej pożar udało się zlokalizować. Zarządzone zostało energiczne śledztwo wobec istniejących podejrzeń, iż pożar został spowodowany przez zamach.

— Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Francją pod kierunkiem dyrektora ministerjalnego Possego wyjeżdża w niedzielę do Paryża, gdzie w poniedziałek rozpoczną się rokowania o zawarcie ostatecznego traktatu.

— Niemieccy socjal - demokraci w Czechach złożyli w Izbie wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi, który, odejmując prawo głosowania wojskowym, naruszył, zdaniem wnioskodawców, przepisy konstytucji. Oprócz niemieckich socjal - demokratów powyższy wniosek podpisali komuniści, nacjonaliści niemieccy i socjal - demokraci czescy, razem 104 posłów. Narodowi socjaliści czescy odmówili poparcia tego wniosku.

— Z Kanału La Manche i morza Północnego dochodzą wiadomości o szeregu katastrof okrętowych w związku z rozszalałemi burzami. Zatonął statek Neville, którego załoga została jednak uratowana. Rozbił się francuski trójmasztowiec „Pasteur" o skały podwodne w Kanale. Zatonęło kilkunastu rybaków zarówno na wybrzeżu francuskiem jak i angielskiem. Szereg statków wzywa pomocy sygnałami S. O. S.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego odrzucono wniosek socjalistyczny o wyrażenie Senatowi votum nieufności. Za wnioskiem głosowało 46 posłów, przeciwko — 56.

— Liczba bezrobotnych w Wiedniu spadła w drugiej połowie marca b. r. do osób 90.723, t. j. o 7325 osób.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Bydgoszcz

O JEDNOLITĄ SZKOŁĘ W POLSCE.

Dnia 27 marca b. r. odbył się na sali „Patzera" wielki wiec oświatowy, zorganizowany przez miejscowy oddział T. U. R., w porozumieniu z organizacją Zw. Nauczycieli Szkół Powszechnych, pod hasłem „O jednolitą szkołę powszechną". Referat wygłosił ob. Mróz z Poznania.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, zawierającą postulaty nasze w sprawie szkolnictwa powszechnego.

Obecnych było przeszło 1000 osób.

Wilno

UJĘCIE DEFRAUDANTA.

W pobliżu stacji Stołpce, ujęty został b. urzędnik pocztowy Klemański, który w ostatnim tygodniu zdefraudował w czasie urzędowania 5.000 zł. z kasy, ulatniając się natychmiast po dokonaniu kradzieży. Klemeński aresztowany został przez władze K. O. P'u, w chwili, gdy chciał przejść przez granicę sowiecką.

Chełm

NADUŻYCIA W WOJSKOWYM ZAKŁADZIE ŻYWNOŚCIOWYM.

W tutejszym wojskowym zakładzie żywnościowym wykryto nadużycia. W związku z tem aresztowano kierownika zakładów kpt. Winiarskiego i sierżanta Panowa.

Piotrków

PROCES SZAJKI FAŁSZERZY.

Wielkie zainteresowanie wywołał rozpoczęty onegdaj w sądzie okręgowym w Piotrkowie proces przeciw szajce fałszerzy banknotów 5-złotowych, składającej się z 8 osób, w tem 2 kobiet. Oskarżeni rozpowszechniali fałszywe banknoty w r. 1926. Do procesu powołano 70 świadków.

Na telefoniczne wezwanie prokuratora policja pod eskortą dostawiła do Piotrkowa jednego z głównych świadków Napialisza z Częstochowy, który, będąc sam członkiem bandy, wydał całą sprawę policji.

Łódź

O LOSY TEATRU MIEJSKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji teatralnej Magistratu m. Łodzi, gdzie była omawiana szczegółowo sprawa zrzeczenia się prowadzenia Teatru Miejskiego w Łodzi przez dyr. dr. Arnolda Szyfmana.

Nad sprawą powyższą toczyła się dłuższa dyskusja, poczem przejrzano trzy nowe oferty na prowadzenie Teatru Miejskiego.

W sprawie powyższej odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisji teatralnej, która zajmie się szczegółowo sprawą prowadzenia Teatru w przyszłym sezonie.

Katowice

STOSUNECZKI WŚRÓD CHADEKÓW.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

Jakie stosunki panują w klubie poselskim Ch.-D. świadczy incydent, wywołany przez posła Korfantego na wczorajszej dyskusji budżetowej w sejmie górnośląskim. Na skutek potępienia taktyki „Polonji" przez posła Fojkisa, przystąpił do niego podczas posiedzenia poseł Korfanty i zaczął mu jaskrawo i głośno wygrażać. Wynikła z tego powodu ostra dyskusja, którą musiał uspokoić marszałek, p. Wolny.

Ponieważ zachowanie się posła Korfantego wobec swego kolegi było aż nadto obrażające, powstał rozłam w łonie Ch.-D. z głosami za i przeciw. Rozeszły się również pogłoski, że poseł Fojkis wycofał od marszałka, p. Wolnego, deklarację przynależności do klubu poselskiego Ch.-D.

Koluszki

NAJŚCIE POLICJI NA LOKAL Z. Z. K.

Dnia 28 marca r. b. komendant miejscowego posterunku policji państwowej, p. Opolski, zgłosił się, w towarzystwie posterunkowego, do lokalu Z. Z. K. z żądaniem wydania mu książek i protokułów Komisji Kulturalno - Oświatowej.

Po otrzymaniu tych papierów pozostawił pokwitowanie, w którem napisane jest, iż potrzebne mu są one do „wyświetlenia przez dochodzenie".

Na zapytanie obecnego członka zarządu, do wyświetlenia jakiej sprawy są mu potrzebne te książki — oświadczył: „po kilku dniach dowiecie się panowie, gdyż będę wzywał was na zeznania".

Tajemniczość postępowania p. Opolskiego spowodowała, że szereg jednostek, wrogo usposobionych wobec Z. Z. K., rozsiewa najrozmaitsze pogłoski, co wywołuje silne wzburzenie wśród członków Z. Z. K.

Tego rodzaju najście na lokal Związku, zabieranie książek organizacji zawodowej, bez uzasadnienia takiego postępowania, które oparte jest — według pogłosek — jedynie na denuncjacji jakiegoś młokosa — nie można uważać za rzeczowe i usprawiedliwione.

Zarząd Koła Z. Z. K. wystąpił do Komendy Policji Państwowej w Brzezinach w tej sprawie.

Domagamy się ukrócenia tego rodzaju zapędów p. Opolskiego!

RUCH ROBOTNICZY

STRAJK PRAC. UŻYT. PUBL. W GRODNIE. WOJSKO ZAJĘŁO ELEKTROWNIĘ I WODOCIĄGI!

Otrzymaliśmy następującą depeszę:

Strajkujący robotnicy użyteczności publicznej w Grodnie, walcząc w obronie praw ekonomicznych, wyrażają uroczysty protest przeciwko pogwałceniu praw robotniczych przez zajęcie za pomocą wojska elektrowni i wodociągu. Żądamy cofnięcia siły zbrojnej.

DYREKCJA FABRYKI „POCISK" SPROWADZA POLICJĘ NA ROBOTNIKÓW.

W dniu wczorajszym fabryka „Pocisk" na Pradze była widownią zajść, które jedynie dzięki zimnej krwi robotników nie pociągnęły za sobą nieobliczalnych skutków. Oto dyrekcja fabryki od półtora tygodnia zalegała robotnikom z wypłatą, mimo, że i ostatnia wypłata była jedynie częściową. Fabryka nie płaci robotnikom, twierdząc, że nie otrzymuje od rządu pieniędzy za zamówienia. Robotnicy w dniu wczorajszym zebrali się przed dyrekcją, żądając wypłaty, bowiem fabryka wykonywa liczne zamówienia, pracuje na 3 zmiany. Gdy wicedyrektor odmówił wypłaty, robotnicy zażądali rozmowy z głównym dyrektorem p. Leskim, który jednak przezornie ulotnił się boczną bramą. Wtedy robotnicy udali się do narzędziarni, chcąc, by pracujący tam robotnicy przyłączyli się do ich demonstracji. Dyrekcja jednak zamknęła bramę i zawezwała policję. Zrazu przybyło trzech policjantów, którzy jedynie rozdrażnili tłum swem zachowaniem. Później nadjechały oddziały policji i rezerw XV komisarjatu.

Policja zaatakowała tłum szablami i bagnetami i wyparła go z fabryki, bijąc i rozpędzając nawet przechodniów idących koło fabryki. W rezultacie kilka osób zostało zranionych.

Policja zachowywała się brutalnie i prowokacyjnie. Specjalnie bezczelnem było zachowanie się posterunkowego nr. 220.

Tak więc przeciw robotnikom, żądającym należnej im zapłaty, wysyła się policję z szablami i bagnetami! Metoda chybiona i wartoby z nią raz skończyć!

PODWYŻKA DLA ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Wiceprezes Rady Miejskiej tow. T. Szpotański, odbył konferencję z Prezydentem miasta p. Jabłońskim, na której w myśl uchwał Komisji Finansowo Budżetowej domagał się podniesienia zarobków dla robotników, zatrudnionych na publicznych robotach miejskich o 10%, począwszy od bieżącego roku budżetowego. P. Jabłoński oświadczył, że ma nadzieję, iż z dniem 1-go kwietnia sprawę tę będzie można załatwić pomyślnie, ze względu na rozwijający się ruch budowlany miejski, który rozpoczyna się z początkiem kwietnia.

BUDŻET FUNDUSZU ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

Rozpatrując budżet magistratu m. stoł. Warszawy na r. 1927-28, min. spraw wewnętrznych zatwierdziło budżet funduszu zatrudnienia bezrobotnych pod warunkiem, że zostanie on odpowiednio powiększony, o ile magistrat nie będzie w możności zatrudnić, oprócz 1.500 bezrobotnych z budżetu tego funduszu, jeszcze 1.600 bezrobotnych na innych robotach, objętych budżetem administracyjnym i budżetami przedsiębiorstw miejskich.

ZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dowiadujemy się, że Rada Prawnicza kończy prace nad ustawą o zabezpieczeniu prac. umysłowych, która ogłoszona będzie w formie dekretu.

Rząd ma zamiar ogłosić dekret w tej sprawie w końcu maja; ustawa wejdzie w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

Łódź

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU MIĘDZY MAGISTRATEM A ZWIĄZKAMI.

Zatarg między Magistratem a związkami pracowników miejskich i sezonowych został zlikwidowany. Obie strony podpisały już umowę, która reguluje zarobki i płace robotników sezonowych na rok bieżący. Szczegółów tej umowy jeszcze nie znamy.

U doktora.

Żąda pani mojej rady,
Aby synek nie był blady
By rumieńce mu wróciły,
By był pełen zdrowia, siły?
Niechaj — na to nacisk kładę,
Je „OPTIMA" czekoladę.

Z ŻYCIA PARTJI

W poniedziałek, dn. 4 b. m.

KOMITET MAJOWY. O godz. 6-ej po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Majowego.

Koła Gazowni „Ludna", „Wola" i „Kredytowa" o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się wspólna konferencja Kół Gazowni.

Baczność Drukarze! Dnia 4 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła Drukarzy.

Prezydjum Koła Drukarzy.

Ruch zawodowy

AKCJA ZAPAŁCZANA.

Komisja pertraktacyjna raz jeszcze ostrzega dzierżawców Państwowego Monopolu Zapałczanego, że o ile oni do dnia 2 kwietnia r. b. nie zgodzą się na pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej w myśl memorjału „Sekcji Zapałczanej" z d. 26 lutego r. b., to wezwiemy i w tym wypadku wszystkie zapałkownie do strajku.

Nadmieniamy wreszcie, że zdobycze ekonomiczne muszą obowiązywać wstecz od 1-go marca r. b.

Zebranie pracowników branży galanteryjnej, tiulowej i trykotażowej odbędzie się się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25, w sobotę, dn. 2 kwietnia, o godz. 3 popoł.

Ruch młodzieży

TUROWCY — BACZNOŚĆ!

Ogólne zebranie wszystkich członków Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędzie się dnia 3-go kwietnia w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, o godz. 10-ej m. 30 przed południem. Na porządku dziennym: Zlot, 1-szy maja, Kasa Oszczędności, Pismo i inne.

Turowcy, przybądźcie wszyscy.

Ruch kult.-oświatowy.

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych zawiadamia swych członków, że dnia 2-go kwietnia, o godz. 5 po południu w Sali Zw. Metalowców (ul. Leszno 53), odbędzie się doroczne ogólne zebranie. Prosimy wszystkich członków Stowarzyszenia o konieczne przybycie na posiedzenie.

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych.

Tani koncert — odczyt i teatr. Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Związku Prac. Gazowni, urządza w dniu 3 kwietnia (w niedzielę) o godz. 7 wieczorem w kasynie Gazowni — Ludna 10 — własnemi siłami i siłami K. M. K. A. wielki koncert, odczyt i teatr z następującym programem: 1 .Odczyt prel. Elektorowicza — o znaczeniu muzyki dla szerokich mas, 2. produkcje muzyczne orkiestry gazowników, 3. chór „Znicz" — prac. Zakładów Gazowych; 4. komedja Moliera w 3-ch aktach „Lekarz mimowoli", którą odegra zespół dramatyczny pod kierunkiem dyrektora Aleks. Zelwerowicza.

Wydawnictwa 1-szo majowe

Na dzień 1-go Maja Sekretarjat Generalny CKW przygotował wielki afisz 1-o majowy, kolorowy, w rozmiarze 110 cm. na 80 cm., w cenie

1 złoty za egzemplarz.

Afisz ten jest do nabycia w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz., otrzymają afisz w cenie 80 gr. za egz.

Pozatem Sekretarjat Generalny ma na składzie pocztówki z pieśniami robotniczemi, a mianowicie: „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", „Na barykady", „Marsyljanka". Cena pocztówki wynosi 5 groszy.

Prócz tego Sekretarjat Gen. wydał metalową (posrebrzaną) odznakę PPS-ową milicyjną, w cenie 1 zł. za sztukę.

Z powodu wielkich trudności, spowodowanych rozporządzeniem Ministerjum Poczt i Telegrafów, wysyłać będziemy tylko za gotówkę, uprzednio nadesłaną. Za zaliczeniem wysyłać nie będziemy.

Zamówienia, razem z gotówką, należy nadsyłać pod adresem Sekretarjatu Generalnego CKW (ul. Warecka 7).

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

OD DZIŚ KOMORNE W POLSCE ZDROŻAŁO O 6 PROCENT

Od wczoraj kamienicznicy przystąpili do ściągania komornego za drugi kw. b. r.

Z wyjątkiem mieszkań jednoizbowych wszystkie inne lokale zdrożały o 6 procent.

Mieszkania 2 i 3 pokojowe z kuchnią płacą 78 proc. komornego przedwojennego, 4 i 6-pokojowe — 83 proc. Odpadają natomiast w obu tych kategorjach wszelkie świadczenia dodatkowe, a więc i za wodę.

Lokale jedno i dwuizbowe płacić będą aż do 1 lipca b. r. 43 proc. komornego przedwojennego.

WYPADKI

POŻAR W FABRYCE ZAPAŁEK „PŁOMYK".

Wczoraj, około godz. 4 po poł. wynikł groźny pożar na Pelcowiźnie, przy ul. Modlińskiej nr. 26, na terenie sp. akc. do eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce fabryki „Płomyk". Pożar wynikł w budynku, mieszczącym magazyn, w oddziale sortowni na 1-em piętrze, gdzie wówczas już nikogo nie było. Przechodzący obok tego budynku robotnicy, zauważyli dym wydobywający się przez okna, zaalarmowali policję 18-go komisarjatu, skąd niezwłocznie wezwano straż ogniową.

Akcja ratunkowa była wielce utrudniona, ponieważ powietrze było nasycone siarką. W przeciągu 15 minut pożar ugaszono. Przyczyna pożaru prawdopodobnie samozapalenie się, wskutek zatarcia się zapałek w kaście. Dzięki temu, że ściany, podłogi i sufity są z żelazo - betonu, ogień nie mógł się rozszerzyć, mimo łatwopalnego materjału w postaci nagromadzonych skrzyń z zapałkami. Straty wynoszą około 1.000 zł.

Tuż, obok miejsca pożaru, na szosie, zbiornik z wodą w ilości 3,000 litrów, mieszczący się na samochodzie, wpadł do rowu, lecz samochód nie odniósł szwanku.

Przed fabryką zgromadziły się tłumy.

OKRADZENIE SKLEPU MIEJSKIEGO

Przy ul. Bednarskiej nr. 19, za pomocą wycięcia t. zw. filongu w drzwiach, dostali się złodzieje do sklepu M. Z. Z. W. i skradli cukier, herbatę, papierosy i t. p. artykuły spożywcze, wartości narazie nieustalonej.

ZBRODNICZY CZYN.

Na przejeździe kolejowym przy ulicy Pokornej wartownika kolejowego, 36-letniego Władysława Pytlewskiego (Grudziądzka nr. 7), podczas bójki, ugodził nożem w klatkę piersiową i brzuch jakiś uczestnik bójki, poczem zbiegł. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala żydowskiego na Czystem.

PRZY PRACY.

Na pl. Bankowym, podczas puszczania motoru w ruch, złamał prawą rękę szofer, 24-letni Tadeusz, Nowakowski (Wolska nr. 30), któremu pierwszej pomocy udzielił lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

POŚCIG I STRZAŁY DO ZŁODZIEJA.

Posterunkowy 4 komisarjatu Antoni Tabor ujrzał na pl. Broni jakiegoś podejrzanego mężczyznę niosącego naładowany worek. Na widok policjanta podejrzany rzucił się do ucieczki. Gdy na trzykrotne wezwanie policjanta „stój" uciekający nie zatrzymał się, wówczas pos. Tabor wyjął rewolwer i dał kilka strzałów. Strzały chybiły, lecz miały ten skutek, że uciekający wkrótce zatrzymał się i posterunkowy odprowadził go do 4 komisarjatu. W naładowanym worku znaleziono mokrą bieliznę, pochodzącą z kradzieży, jakoby ze strychu domu nr. 27 przy ul. Bonifraterskiej Zatrzymanym złodziejem okazał się Karol Jeger.

HUMOR ZAGRANICZNY



TROSKLIWY ZIĘC.

—Dlaczego przyniosłeś mamie dwa identyczne egzemplarze tej powieści?

— Bo powiedziała mi, że dałaby pół życia, aby tę książkę trzymać.

(„Sidney Mail" Sidney).

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było chmurno, temperatura rano + 2°, w południe + 5°, najniższa w nocy — 2°; śniegu 9 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 5°.3, najniższa + 2.°8.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno. Deszcze postępujące od zachodu ku wschodowi kraju. Chłodno. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowe, potem południowo-zachodnie.

Powołanie na ćwiczenia wojskowe. Dowódca okręgu korpusu Nr. 1 gen. Wróblewski ogłasza o powołaniu szeregowych rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe na zasadzie rozkazu p. ministra spraw wojskowych, wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

W r. b. powołani zostają na całym obszarze Rzeczpospolitej na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy kat. „A" z następujących roczników: 1) z rocznika 1902 (podoficerowie i szeregowi), z piechoty (z wyjątkiem rezerwistów, którzy bez odbywania czynnej służby wojskowej, przeniesieni zostali do rezerwy), czołgów i łączności, 2) z roczników 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowi), wszystkich rodzajów broni (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w r. 1925 i 1926.

Nadto zarządzono powołanie na całym obszarze państwa: a) na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerów rezerwy roczników 1898, 1891 i 1890 wszystkich rodzajów broni i służb z wyjątkiem marynarki wojennej oraz szeregowych rezerwy roczników 1903, 1902 i 1901 w lotnictwie (tylko personel latający: piloci i strzelcy lotniczy) oraz w balonach (tylko szykowacze), b) na 3-tygodniowe ćwiczenia szeregowi rezerwy roczników 1898, 1897 i 1896 w lotnictwie oraz w balonach tych samych kategorji.

Szeregowi rezerwy odbywać będą ćwiczenia wojskowe w trzech turnusach po 27 dni każdy w czasie od 16 maja do 10 września 1927 r.

Kursa pomocniczych mechaników lotniczych. W dniu 3 kwietnia b. r., o godzinie 11, w sali Centr. Tow. Rolniczego, przy ul. Kopernika nr. 30, odbędzie się uroczystość rozdania świadectw absolwentom 1 Kursu Pomocniczych Mechaników Lotniczych, oraz otwarcia 2-go Kursu, zorganizowanego i prowadzonego przez Warsz. Komitet Wojewódzki L. O. P. P.

Z Tow. Teozoficznego. W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Tow. Higjenicznego, Karowa 31, pani Helena Bołoz Antoniewiczowa, wygłosi odczyt p. t.: „Powrót Zbawiciela Świata".

Zjazd Przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych w Warszawie, odbędzie się w dniach 2 i 3 kwietnia r. b. w Kasynie Garnizonowem, Al. Szucha 23, I piętro. Obrady rozpoczną się w sobotę, dnia 2 kwietnia o godz. 10-tej.

Odczyt. Dnia 2 kwietnia b. r. o godzinie 18-tej w audytorjum III gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej, odbędzie się staraniem Koła Inżynierji Lądowej odczyt prof. dr. Jerzego Michalskiego pod tytułem: „Komercjalizacja kolei państwowych w Polsce a w państwach innych". Bilety przy wejściu.

Wycieczka. Dn. 3-go kwietnia w niedzielę o godz. 11-ej rano Polskie Przyrodnicze Tow. Pedagogiczne organizuje wycieczkę dla nauczycieli do szklarni w ogrodzie Botanicznym.

Zbiórka przy wejściu do ogrodu. Opłata 50 gr.

Koncert na kolonje lecznicze dla niezamożnych uczniów Gimnazjum Państw. W niedzielę, dn. 3 kwietnia r. b. w Sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się koncert urządzony staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimn. Państw. Żeńsk. im. M. Konopnickiej na rzecz kolonji leczniczych w Rabce (dla niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum). Bilety do nabycia w księgarni Chodowieckiego (Krak. Przedmieście 9).

II Zjazd Polskich Towarzystw Turystycznych. Dziś, w sobotę odbędzie się w Tow. Higienicznem II Zjazd polskich Towarzystw Turystycznych T. U. R., reprezentowany będzie przez tow. posła Czapińskiego.

Wystawa radjowa w Krakowie. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich urządza w czasie od 24 kwietnia do 8 maja Pierwszą Wystawę Radjową. Wystawa mieścić się będzie w zabudowaniach „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz i obejmować będzie następujące działy: naukowy, handlowy, wojskowy, pocztowy, radjoamatorski i literatury fachowej.

Kursy dla działaczów społecznych i oświatowych przy Związku Pracowników Gazowni (Kredytowa 3), zawiadamiają słuchaczów i gości, że w sobotę, dn. 2 kwietnia, o godz. 7 wiecz., dr. Haupa wygłosi referat o umowie pracy pracowników miejskich.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 1 kwietnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,50. Holandja 358.10. Londyn 43,47. Paryż 35,12 Praga 26,51. Szwajcarja 172.17. Włochy 42.00 Wiedeń 125,91. Nowy Jork 8,93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.50. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 86,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 98,00 8% L. Z. Warszawy 74.00—73.75 75.00 5% L. Z. Warszawy 61,00 — 61.25 — 61,00 — 4½% L. Z. Warsz 55.50—60 25 6% Poż dol. 88.75 (zł. 756.28). 8% Poż. konwersyjna. 59 75 4½% L. Z. ziem. 55.50—56.00 — 56.60 —.—— .— 5% L. Z. Warsz. 60.50 — 60.00 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 103.00—5.35. Premjówka 52.00 52 50

Akcje.

Bank Polski 136,00—134,50. — Bank Dyskontowy 120,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,85. Bank Zw.Sp.Zarobk. 18,50 17,50 Kijewski. 76.50. Siła 97,00. Chodorów 117,00 Czersk 0,84 Gosławice 70.00 Cukier 4.85—4.75 Łazy 0,34. Wysoka 7,25. Nobel 4,65. Węgiel 99,00—98,00. Firlej 68,00 Cegielski 36,50 — 37,50 Lilpop 24.00—24.25 Modrzejów 8.40. Norblin 136.00 Ostrowiec 84,00 83.00, 17.60. Rudzki 172 1,70 Starachowice 3,11—3,07—3,08 Zieleniewski 17.50. Zawiercie 34,75 Żyrardów 17,75 Puls 7.00—8.00. Spiess 75.00——.—. Michałów 0.63 Ortwein 0.48. Spirytus 3.20—4.30. Haberbusch 124,00 Żegluga 0,34—0.35 Spirytus 3,47—3.65 Borkowski 2,90—2.80. Bank Handlowy 7.10. Elektryczność 56.00 Częstocice 7.90—7,00. Parowóz 0,85 — 0.95—0.96

Notowania pozagiełdowe.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar amer. 8 93¼. Bank Polski 134.00. Cukier 4.65. Węgiel 97.50. Modrzejów 8:10. Lilpop 23.25 Ostrowiec 84.—. Rudzki 1.66. Starachowice 3.303. Żyrardów 17.00 Rubli 100 złotem 468.

Listy Zastawne złotowe w zaofiarowaniu Obroty małe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

14.15 — 14.40 Odczyt z działu „Rolnictwo". 15.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 7-go koncertu z cyklu Beethovena. 17.00 — 17.25 Pogawędka dla dzieci. 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i Janina Orłowska (śpiew). Cz. 1-sza, 1. B. Leopold: „Perły jugosłowiańskie" fantazja na temat ludowej muzyki jugosłowiańskiej — wykona orkiestra. 2) Michał Świerzyński: a) „Nie będę już więcej stroił mej lutni", b) Piosnka Danusi, c) Zakukała kukułeczka — odśpiewa p. Orłowska. Część 2-ga. 3. a) K. Lada: Kujawiaki, b) Brzeziński H.: Nasze chłopskie obertasy — wykona orkiestra. 4. Melodje ludowe w opracowaniu Feliksa Szopskiego: a) Koło mego ogródeczka, b) Uśnij-że mi uśnij, c) Przyjechał do niej — odśpiewa p. Orłowska. 18.00 Nicodemi: Fragment 2 ze „Świtu, dnia i nocy" — wykonają pp. Marja Malicka i Aleksander Węgierko. 18.40 — 19.00 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Reformacja w Polsce" — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział: „Historja Polski"). 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Podziemia wielkich miast" — wygłosi inż. Eug. Porębski. 19.55 — 20.20 Odczyt p. t.: „Pierwszy Ogólny Zjazd Polaków z zagranicy" — wygłosi p. Stefan Lenartowicz. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Olag Olgina (śpiew) i Roman Totenberg (skrzypce). Cz. 1-sza. 1. Rossini: Arja z op. „Cyrulik Sewilski" wykona orkiestra. 2. Rossini: Arja Rosyny („Una - voci") z op. „Cyrulik Sewilski" odśpiewa p. O. Olgina. 3. Paganini: Koncert skrzypcowy D-dur wykona p. R. Totenberg. Część 3-cia. 4. a) F. L. D. Achiardi: „Le stelle" idillio provanzale, b) Pierre Ferraris: Habanera — wykona orkiestra. 5. a) Paganini - Kreisler: Preludjum i allegro, b) Chopin: Nokturn D-dur wykona p. R. Totenberg. 6. a) Noskowski: Smutno; b) Moniuszko: 1) Polna różyczka, 2) Pieśń wieczorna, c) Żeleński: walc z op. „Goplana" odśpiewa p. Olgina. 7. Feliks Nowowiejski: Uwertura „Swaty polskie"— wykona orkiestra. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomja". 15.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 7-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Róża Benzefowa (fort.) 1. Symfonja VIII F-dur: a) Allegro vivace con brio, b) Allegretto scherzando, c) tempo di Minuetto, d) Allegro vivace Wykona orkiestra. 2. Koncert fortepianowy c-moll: a) Allegro con brio, b) Largo; c) Rondo — wykona z towarzyszeniem orkiestry p. R. Benzefowa.

LISTY DO REDAKCJI

W związku z wywiadem ze mną, umieszczonym w jednego z pism warszawskich, uprzejmie proszę Szanownego P. Redaktora o danie mi możności stwierdzenia, że wywiadu w tej formie nikomu nie udzielałam.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i pozostaję z poważaniem

Kazimiera Niewiarowska.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE LUDZI NAUKI W ROSJI SOWIECKIEJ

W lutym b. r. odbył się w Moskwie drugi kongres uczonych rosyjskich, dokładniej mówiąc „pracowników nauki", przy udziale 200 delegatów z kraju i kilku gości z zagranicy.

Prawie wszyscy uczestnicy Kongresu skarżyli się na trudności materjalne uczonych. Za pracę swą nie otrzymują oni stałych pensyj, lecz wynagrodzenie od **godzin!** Podkreślono anormalny charakter podobnego systemu. Mimo podnoszenia stawek z roku na rok, wynagrodzenie jest wciąż niezwykle niskie, jak to wykazują badania budżetów tych uczonych.

AkademikMarr ubolewał nad brakiem funduszów na najniezbędniejsze przedsięwzięcia naukowe. Instytucje naukowe znajdują się w stanie ciągłego kryzysu materjalnego, przez co nie można uczynić ani kroku naprzód.

Wiemy — mówił inny delegat — że sytuacja naszego państwa jest ciężka. Ale skoro można przeznaczyć miljard na rozwój przemysłu, dlaczego nie znajdzie się kilkudziesięciu miljonów na potrzeby nauki.

O prawdziwej nędzy wśród ludzi nauki w Rosji świadczą przykłady następujące: W Petersburgu kierownicy kursów matematyki i fizyki zarabiają 20 rb. (!) miesięcznie. Młodzi utalentowani uczeni porzucają swój zawód i wstępują do fabryk. Płace obecne profesorów **wynoszą 20 proc.** pensyj przedwojennych.

Możnaż przynajmniej spodziewać się poprawy stosunków w tej dziedzinie w przyszłości najbliższej?

Otóż Komisarz oświaty Łunaczarski i jego pomocnik Chodorowski odpowiedzieli przecząco i to w formie stanowczej. Gdyby wyznaczyć profesorom 200 rb. miesięcznie, kierownikom kursów 130 rubli, a zastępcom profesorów 110 rb., należałoby podwyższyć budżet roczny o 15 miljonów rb., skarb zaś nie rozporządza obecnie takiemi funduszami.

W związku z kongresem uczonych prasa sowiecka wyraźnie mówiła o „nędzy" Rosji. Bo oto budynki uniwersytetu Kazańskiego zamieniają się w ruinę; uniwersytet w Permie nie posiada ani jednego mikroskopu; uniwersytet w Irkucku nie jest w stanie urządzić swego laboratorjum fizycznego; kliniki uniwersytetu moskiewskiego nie mają środków na pielęgnowanie chorych i t. p.

Znakomity uczony Oldenburg oświadczył. „od 10-ciu lat jesteśmy świadkami trudności, z jakiemi boryka się komisarjat oświaty. Wiemy jakie są opłakane skutki tego stanu rzeczy. Spodziewałem się usłyszeć od komisarza surową krytykę, wykazanie licznych braków w urzędach. Niestety, nie usłyszeliśmy nic podobnego".

NOWY PRZEWODNICZĄCY POLSKO-NIEMIECKIEGO SĄDU ROZJEMCZEGO



Znany prawnik szwajcarski PAUL LACHENEL, został wybrany na przewodniczącego sądu rozjemczego między Polską i Niemcami.

W REPUBLICE NIE POWINNO BYĆ ORDERÓW

SZWAJCARJA DAJE GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD

Konstytucja szwajcarska wyraźnie powiada: „Członkom władz związkowych, urzędnikom cywilnym i wojskowym Związku Szwajcarskiego i przedstawicielom związków zagranicą nie wolno przyjmować ani pensyj, ani tytułów, ani podarunków, ani orderów". W wojsku szwajcarskim „nie wolno nosić orderów, ani używać tytułów, użyczonych przez rządy zagraniczne. Zabrania się wszystkim oficerom, podoficerom i szeregowcom przyjmować takie odznaczenia".

Stąd wynikałoby, że osobom cywilnym zasadniczo wolno przyjmować ordery zagraniczne, ale opinja publiczna Szwajcarji bardzo niechętnie odnosi się do takich odznaczeń i istnieje już projekt zarządzenia referendum (głosowanie ludowe), aby każdy obywatel szwajcarski, przyjmujący order zagraniczny, stracił czynne i bierne prawo głosu w ojczyźnie.

Jak dalece naród szwajcarski obrzydził sobie wszelką orderomanję, świadczy np. fakt, że nawet poczytny organ burżuazyjny „Neue Züncher Zeitung", acz przeciwny referendum tego rodzaju, także m. i. robi uwagi na temat samych orderów.

...„Byłoby ciężkim błędem widzieć w powszechnej niemal niechęci Szwajcarji do dekoracji orderowych, jedynie rodzaj nieżyczliwości i zgryźliwości. Osiągnięto nareszcie niepodległość, umocniono poczucie demokratyczne wewnątrz kraju, ale obce dekoracje wciąż utrzymują się przy życiu. W razie dalszego rozpowszechnienia się błogosławieństwa orderowego, niechęć opinji przeszłaby w ostrą reakcję. Obce wyróżnienie jest sprzeczne z naszemi zwyczajami narodowemi. **Nie znamy dekoracji i nie chcemy ich znać.** Pozatem wchodzi tu jeszcze w grę próżność ludzka, która w pogoni za dekoracjami, doprowadzić może do czynów występnych".

Jakże daleko nam jeszcze do takich poglądów, wypowiadanych przez czołowy organ burżuazji szwajcarskiej Ordery i tytuły stanowią u nas „osłodę" życia, tytuł do dumy i pychy.

SIR IZAAK NEWTON,



wielki fizyk, którego 200-setną rocznicę śmierci obchodzono w ubiegłym tygodniu.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z. R. S. S.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu, Warecka 7, posiedzenie Egzekutywy Z. R. S. S.

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Dziś.

Boisko Skry: godz. 14 — mecz piłki nożnej Korona II — Makabi II; godz. 15.30 Korona — Makabi.

Dynasy: godz. 18 dwa mecze siatkówki Polonia — Oświata (Łódź) oraz Repr. szkół średnich — Repr. szkół wyższych.

Boisko 36 p. p.: godz. 15.30. Ascola — Żar.

Jutro.

Boisko Skry: godz. 14 mecz piłki nożnej Skra II — Lilpopianka; godz. 15.30 Skra — Czarni.

Agrykola: godz. 15.30 mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Legja, przyczem w barwach Warszawianki wystąpią Wróblewski (dawniej Varsovia) i Sącz (dawniej Skra); godz. 14 przedmecz drugich drużyn powyższych klubów.

Boisko D.O.K. I (Legji): godz. 15.30 mecz piłki nożnej Ascola — Barkochba.

Wierzbno: godz. 12 start pierwszego w Polsce Narodowego Biegu na przełaj dla pań na dystansie około półtora klm.

Łazienki: propagandowy bieg na przełaj na dystansie 3 klm. dla członków klubów klas B. i C.

Dynasy: Dalszy ciąg meczów siatkówki z udziałem klubów łódzkich o godz. 10.30 i 17.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Dziś i jutro odbędą się w Katowicach zawody bokserskie o mistrzostwo Polski z udziałem najlepszych zawodników Poznania, Górnego Śląska, Warszawy, Lwowa, Łodzi i Krakowa.

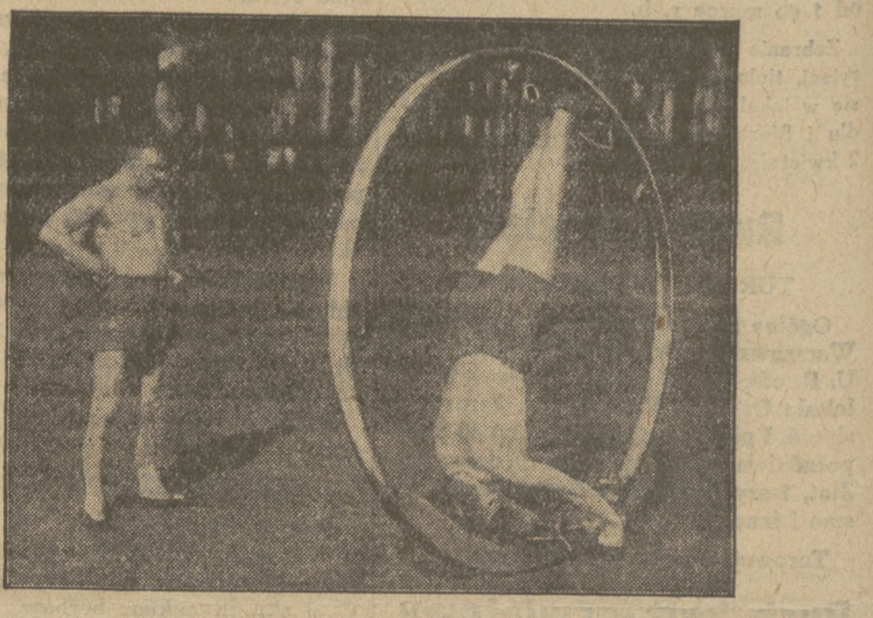
REKORDOWA ILOŚĆ ZGŁOSZEŃ W BIEGU NA PRZEŁAJ.

W niedzielę o godz. 12 w Łazienkach Ośrodek WF. organizuje bieg na przełaj na dystansie 3 klm. dla członków klubów klas B i C i dla niestowarzyszonych. Do biegu tego zgłosiła się rekordowa liczba zawodników — około 300. Na bieg ten Min. Spraw Wojsk. ofiarowało puhar (dla zwycięzcy), stoper, 5 plakiet i 5 żetonów dla 12 pierwszych zawodników. Dla pierwszego niestowarzyszonego ofiarował nagrodę prezes W. T. C. p. Nakoniecznikoff. Pozatem ofiarowali nagrody: firma „Stadjonu", firma „Szymborski", kierownik Ośrodka WF kpt. Grose, YMCA, Makabi, ZAWF, Policja, PIWF i t. d.

TURNIEJ PINPONGOWY.

Dalsze wyniki turnieju pingpongowego, rozgrywanego w lokalu Makabi o nagrodę warszawskiego Związku Pingpongowego: Goldstein (W) — Lothringer (M) 6:3 6:4, Finkelkraut (W) — Syrkin (M) 6:4 8:6, Strauch II (W) — Mazurkiewicz (P) 8:6 6:1, Goldberg (As) — Falęcki (P) 6:3 8:6, Lapidus (Sp) — Mazurkiewicz (P) 6:1 2:6 6:4, Fromberg (As) — Rosenblat (WKS) 6:3 4:6 10:8.

NOWY RODZAJ SPORTU — ROWER „LWI SKOK"



Ostatnio zyskał wielu zwolennik ów nowy typ roweru t. zw.: „lwi skok", wymagający specjalnej zręczności.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Rigoletto"

Narodowy
o 8-ej „Mściciel"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"
(Ceny zniżone)

Teatr Wielki. Dziś popoł. „Trubadur"; przedstawienie sprzedane.

Wieczorem o godz. 8-ej występ gościnny artystów włoskich, należących do głośnego trustu teatralnego „Societa Suvini Zerboni". Grana będzie lubiana opera „Rigoletto" z udziałem pp. Eldy di Veroli (Gilda), Umberto Macnez (Książe) i Giuseppe Noto (partja tytułowa).

Jutro arcydzieło Wagnera „Parsifal". Początek przedstawienia o godz. 6.

W poniedziałek przedstawienia niema; we wtorek drugi występ gościnny trupy włoskiej w „Aidzie".

Teatr Narodowy. Codziennie „Mściciel". W niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Uśmiech losu".

Teatr Letni. Dziś „W rajskim ogrodzie". W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Epokowy wynalazek". W próbach komedja Colusa p. t.: „Panna Marcelina".

Teatr Polski. Codziennie sztuka Tadeusza Ulanowskiego p. t.: „Vox Populi".

Jutro o godz. 12-tej w poł. po cenach zniżonych „Zaczarowana Królewna", o godz. 4-tej „Święty gaj".

Teatr Mały. Codziennie komedja Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić". W niedzielę o 12 w poł. po cenach najniższych „Świt, dzień i noc". O 4 popoł. „Jedyny ratunek".

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Dziś poraz drugi komedja amerykańska „Ta, która zwycięża". Jutro o godz. 4 po poł. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Szopka Cyrulika Warszawskiego daje ostatnie kilka dni przedstawienia o godz. 8.15 i 10 wiecz. Ceny zniżone.

Stołeczna operetka z dniem 1 maja udaje się w tournee po Polsce. Dyrekcja chcąc przygotować duży repertuar na wyjazd, wystawia już w przyszłym tygodniu operetkę „Adieu - Mimi" — z muzyką p. R. Benatzky'ego. Tytułową rolę odtworzy Niewiarowska. Prócz tego dany będzie „Dodatek nr. 4". Operetka będzie grana po cenach zniżonych od 1 do 8 zł. Operetka w całości „Noc Bachusowa" wraz z dodatkiem grana będzie jeszcze tylko jeden tydzień. W niedzielę 3 kwietnia r. b. o godz. 4.15 po poł. „Księżna Cyrkówka" z pp. Messal i Niewiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś sztuka Anny Zahorskiej p. t.: „Bezrobocie". W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Lekarz mimowoli". O godz. 8-ej wiecz. „Bezrobocie".

Teatr im. Fredry. W sobotę wieczorem misterjum o Męce Pańskiej „Golgota". W niedzielę o godz. 12-ej w poł. bajki dla dzieci „Żabi król". Popołudniu i wieczorem „Golgota".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera aktualnej rewji p. t.: „Podwójny nelson".

„Perskie Oko". Codziennie rewja p. t. „Murowane".

Olimpja. Codziennie „Radjo-miłość".

Nietoperz. Dziś „Proszę o licznik"

Eldorado. Dziś o godz. 7,15 i 9,15 wiecz. powtórzenie rewji p. t. „Ach, pocałuj mię goręcej!".

Z Filharmonji. Niedzielny poranek wypełnią utwory Wagnera i Liszta. Wykonawcami programu będą: orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego oraz soliści p.p. Zofja Andrzejowska (śpiew) i Bernard Berkman (fortepian).

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny będzie stanowił dalszy ciąg cyklu symfonji Beethovena. W programie ósma symfonja. Dyryguje G. Fitelberg.

Akademja humoru i tańca. Dziś i jutro o godzinie 8 wieczorem, odbędą się w Cyrku wieczory humoru i tańca z udziałem humorystów z Romualdem Gierasieńskim na czele. Pozatem biorą udział: Zula Pogorzelska, Żelska, Boroński, Tom, Rentgen, Zdanowicz oraz utalentowane tancerki: Wilamowska i Szutkowska. Bilety przy wejściu.

Wieczór poezji i muzyki. Pan Prezydent Rzeczypospolitej obiecał przybyć na dzisiejszy koncert, który się odbędzie w sali Tow. Hygienicznego, z udziałem Aleksandra Michałowskiego i Ireny Ruszczycówny. Publiczność proszona jest o punktualne przybycie do sali koncertowej.

Tani koncert na Pradze. Jutro, w niedzielę, w sali Teatru Odrodzonego (ulica Zygmuntowska) odbędzie się pierwszy tani koncert (od 50 gr. do 2 zł.) z udziałem wybitnych sił artystycznych, artystów opery: Jadwigi Pankiewicz (mezzo-sopran) i Antoniego Gołębiowskiego (tenor), tancerki Hanny Wilanowskiej i artystki Teatru Odrodzonego Jadwigi Turowiczówny (deklamacja).

Z teatrów świetlnych.

SPLENDID — „Wielka parada".

Mieliśmy już cały szereg filmów antywojennych, śmiało jednak stwierdzić można, iż tak doskonałego obrazu jak „wielka parada" dotąd jeszcze na ekranie stolicy nie było. Pomijam tu zdrową, pełną szlachetności myśl przewodnią obrazu, który jest potępieniem wojny, wykonaniem całej jej ohydy, całego okrucieństwa. Mówić będę jedynie o stronie technicznej filmu. Osiągnięto tu maximum tego, co było dotychczas widziane. Stworzono rzecz nie tylko piękną, ale tak nieprawdopodobnie realistyczną, że na widza o słabych nerwach film ten jest poprostu za silny. Pokazano wojnę w całej jej nagiej prawdzie. Nie „wielką paradę", migające z oddali chorągiewki konnicy, bryskające ognie armat i fajerwerki pocisków. Pokazano atak na bagnety, przemarsz przez las pełen ukrytych kulomiotów; pokazano atak gazowy, krwawe pokłosie ognia karabinów maszynowych. Tak wstrząsających szczegółów, takiego napięcia, tak szalonego realizmu, jeszcze nie widzieliśmy. Zdaje się, poprostu, że słychać huk pocisków, trzask kulek karabinowych, warkot eskadr aeroplanowych, jęk konających, okrzyk przerażenia tych, którzy stają oko w oko ze śmiercią.

Płoną aeroplany, jaśnieją reflektory, tysiącem ogni rozbłyskują pękające granaty. A potym ciągnie się długi, bezkresny sznur samochodów sanitarnych... a potym wracają pod rodzinny dach kaleki, wynędzniałe szkielety. Bohater filmu, młody amerykanin wstępuje do armji pod wpływem ogólnego nastroju patrjotycznego, a jeszcze więcej pod wpływem narzeczonej — idzie na wojnę sądząc, iż jest to „wielka parada"... wraca bez nogi.

Prześliczny w prostocie romans; dużo miłych wesołych scenek z życia obozowego, rozczulające nieraz momenty — wszystko to sprawia, iż widz z zapartym oddechem śledzi obraz.

Ika.

Z sądów.

SPRAWA O NAPAD NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO NIE ZOSTAŁA UMORZONA.

Na posiedzeniu gospodarczym sądu okr. rozpatrywany był wniosek sędziego śledczego, Jasińskiego, o umorzenie sprawy o napad na posła Zdziechowskiego, wskutek nie wykrycia sprawców.

Sąd okręgowy wniosek s. Jasińskiego odrzucił, zarządzając dalsze śledztwo, które ma być obecnie prowadzone w porozumieniu ze śledztwem, dokonywanem przez niewykrycia sprawców.

O KOLPORTAŻ BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ.

Na skwerku na Pradze aresztowano w swoim czasie Majera Ledermana, Moszka Przyłuckiego i Pinkusa Szpajzmana, którzy dzielili pomiędzy sobą zapas bibuły komunistycznej. Jak się okazało, byli to kolporterzy Zw. Młodzieży Komunistycznej.

Sąd, w osobach ss.: Grzybowskiego, Krassowskiego i Merlega, **skazał Szpajzmana na 3 lata więzienia, Przyłuskiego na 2 lata więzienia i Ledermana na rok więzienia.**

L K.

Apollo. „Syn szeika" z R. Valentino.

Stylowy. „Syn szeika" z R. Valentino.

Filharmonja. „Mąż na urlopie".

Kino Palace. „Nietrudno zostać ojcem".

Wodewil. „Bunt krwi i żelaza" — „Kochanka Szamoty".

Pan i Corso. „Kochaj mnie, a świat będzie mój".

Casino. „Romans z kontrabasem".

Światowid. „Wielka Parada".

Komedja. „W szponach wilków".

Kinematograf miejski. „Graziella".

Colosseum. „Szatan w jedwabiach" z Nitą Naldi.

Splendid. „Wielka Parada".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.